

# GAZETA LOKALNA MIASTA GRYBOWA KURIER GRYBOWSKI



NR 1/16(3) ISSN 1509-670X

STYCZEŃ/LUTY 2002

CENA 2,00

## W tym numerze:

- Wieści z Rady - budżet uchwalony!
- Grybowianin świadkiem tragedii w USA
- I odpuść nam nasze winy...
- Taizé po grybowski
- Zdrowie jako wartość ekonomiczna
- Policyjne statystyki za 2001 rok
- Piękny jubileusz Koła PTTK nr 2
- Noworoczne spotkania
- II Konkurs świąteczny rozstrzygnięty
- Telewizja w Grybowie
- Grybów w ... INTERNECIE!
- Rekord Orkiestry Świątecznej Pomocy
- Plebiscyt GRYBOWIANIN ROKU 2002



**mam już  
2 latka!**

*Wszystkim Czytelnikom i wiernym  
Przyjaciołom KURIERA GRYBOWSKIEGO  
z okazji 2-gich urodzin - a więc  
spotkań wzajemnych - wszystkiego  
najlepszego oraz zadowolenia  
z GRYBOWSKIEJ GAZETY - życzy -  
w imieniu Kolegium Redakcyjnego -*

*mgr Elżbieta Leśniak-Pietruchowa  
Redaktor Naczelny*



Reprodukcja fot. obrazu „Uroki zimy” malowanego ustami; autor St. Kmiecik

# Widziałem jak płonęły wieżowce.

## Wywiad z Piotrem Gawrysiem z Grybowa

**M.S.** – *Jest Pan bodaj jedynym grybowskim naocznym świadkiem nowojorskiej tragedii 11 września 2001 roku. W jakich okolicznościach stał się Pan widzem ataku terrorystów na WTC?*



*Piotr Gawryś w nowojorskim metrze*

**P.G.** – „Wyjechałem do Stanów Zjednoczonych 26 lipca 2001 roku. Zamieszkałem u mojego kolegi – Wojtka Dyląga w jednej z nowojorskich dzielnic – na Brooklynie. Chciałem dużo zwiedzić, a że to nie jest tanie – pracowałem.

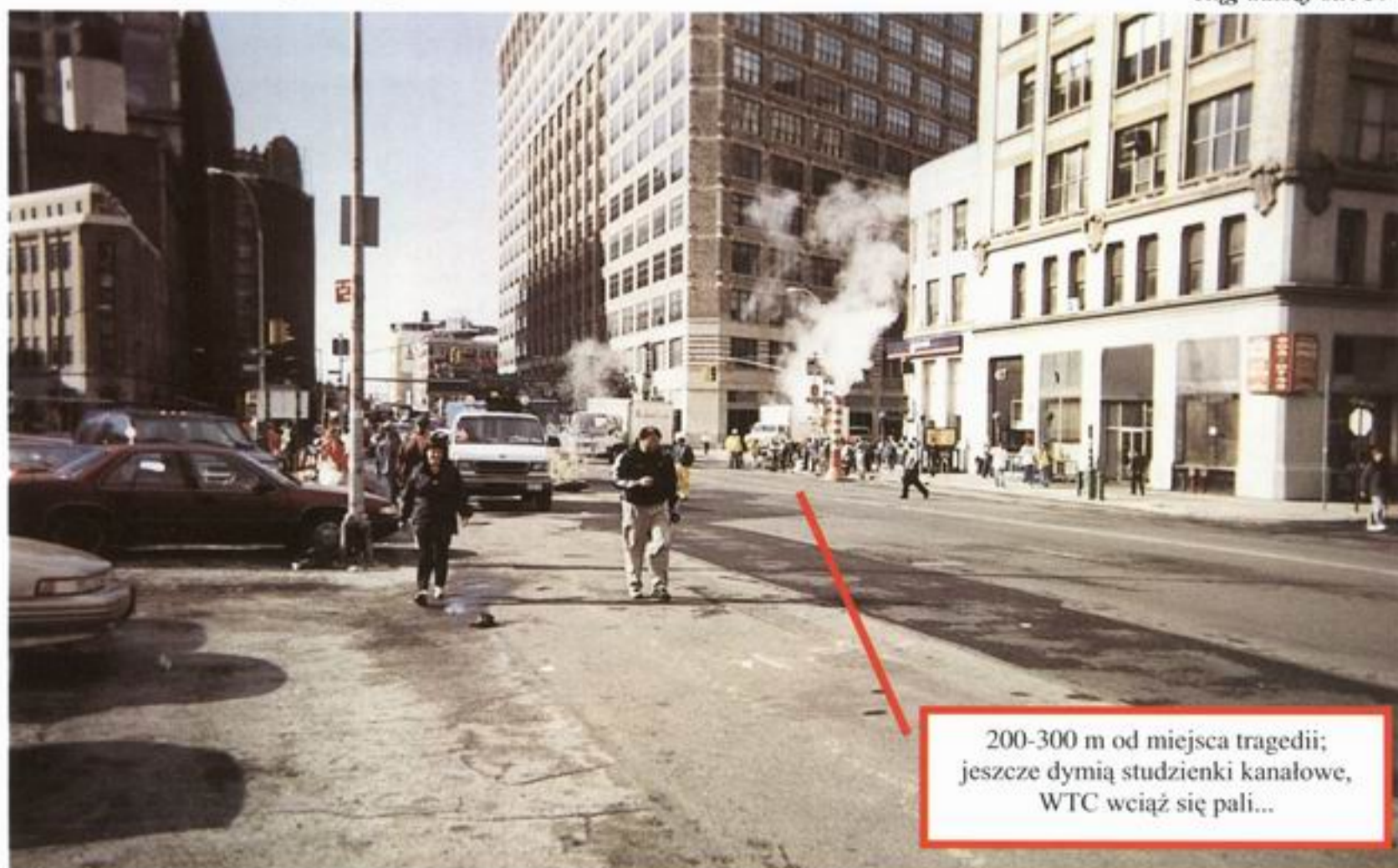
11 września byłem w pracy i – jak codziennie – ok. 8<sup>00</sup> rano wyszedłem do sklepu po kawę i śniadanie. Gdy stałem w kolejce – zadzwonił telefon i ekspedientka zaczęła z kimś rozmawiać o wypadku samolotowym przy WTC. Gdy wracałem z zakupami, zobaczyłem w oddali unoszące się kłęby dymu. Wszedłem do budynku, w którym pracowałem i idąc na górę, dostrzegłem jedną z wież WTC – płonęła! Wraz z kolegą wybiegliśmy na dach, po nas wbiegło tam dwóch Żydów, którzy wymachiwali rękami, wskazywali na wieżowce i krzyczeli coś po hebrajsku.

Staliśmy tak ok. 10 minut patrząc na wszystko z niedowierzaniem i nagle nastąpił wybuch drugiego budynku (nie wiedzieliśmy, że to na skutek uderzenia drugiego samolotu). Budynek runął po 90 sekundach, rozsypał się jak domek z kart, a fala uderzeniowa była tak silna, jakby nad nami przeleciał odrzutowiec. Poczuliśmy chwilowy podmuch silnego wiatru, a po jakimś czasie zobaczyliśmy w powietrzu mnóstwo popalonych rzeczy (papierów, fragmentów tynku, itp.) Trzeba dodać, że byliśmy w odległości 4-5 km od miejsca wybuchu. Nie widziałem jak zawała się druga z wież, ponieważ gęsty dym pełen szczątków pierwszego budynku zasłaniał mi wszystko.”

**M.S.** – *Czy obserwując wypadki miał Pan świadomość tego, co się dzieje?*

**P.G.** – „Nigdy bym nie przypuszczał, że znajdę się w USA w tak osobliwej chwili – w momencie historycznym dla XXI wieku. W czasie ataku zupełnie nie zdawałem sobie sprawy z tego, co się dzieje, wszyscy uważali, że to wypadek. Słuchaliśmy radia, które wyprowadziło nas z błędu – poinformowało, że to atak na USA. Pomyślałem o ludziach, którzy tam zginęli, o tych, którzy wyskakiwali z okien uciekając przed ogniem, o uwięzionych pod gruzami budynków, o rodzinach i bliskich ofiar... Wszyscy o tym mówili i myśleli... Muszę przyznać, że się bałem, ale nie tak, jak w kilka tygodni później, gdy znajoma kobieta powiedziała mi: „no to mamy wojnę”. Przeżyłem szok: co mam robić? Jestem daleko od rodziny, od domu! Zadzwoniliśmy z Wojtkiem do Grybowa, jego tato uspokajał nas mówiąc, że Afganistan nie ma takiej broni, którą mógłby zagrozić Ameryce. Zostaliśmy więc przeżywając także emocje z wąglikiem.”

*ciąg dalszy str. 39*



200-300 m od miejsca tragedii;  
jeszcze dymią studzienki kanałowe,  
WTC wciąż się pali...

# ROK KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Rozważania na tle Jego książki pt. „Ojciec nasz”



**„I ODPUSĆ NAM NASZE WINY JAKO I MY ODPUSZCZAMY NASZYM WINOWAJCOM...”**

**....Oddaj coś winien....**

Z pewnością wszyscy przypominamy sobie, przypowieść Pana Jezusa o nielitościwym dłużniku.

Był on winien swojemu panu aż 10 tyś. talentów. A kiedy nie miał z czego oddać, jego pan kazał go sprzedać razem z żoną i dziećmi i całym jego mieniem i tak oddać dług. Ale on upadł przed nim na kolana i prosił o cierpliwość. Wtedy pan ulitował się nad nim i darował mu wszystko.

On natomiast, spotkawszy swojego dłużnika, który był mu winien o wiele mniej, dusił go, wołając: „oddaj coś winien”.

I on prosił o cierpliwość, lecz ten wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Dowiedziawszy się o tym pan wezwał go przed siebie i rzekł mu: „Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienes być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?” I uniesiony gniewem pan kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. **Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeśli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.** (Mt 18, 24-35).

Trzeba więc – tak uczy Pan Jezus – darować wszystko i wszystkim, jeśli chcemy, by Pan Bóg darował nam nasze upadki i grzechy.

Kard. Wyszyński tak pisze o tym w książce „Ojciec nasz”:

„Pan Bóg chce zachęcić do łatwego przebaczenia

i odpuszczania grzechów i to nie tylko wybranym, lecz wszystkim. Nie można tak sprawy załatwiać: tobie przebaczę, ale z tamtymi się nie pogodzę. Nasz wewnętrzny pokój zależy od tego, czy wyzwała. A więc modląc się „...jako i my odpuszczamy naszym winowajcom – musimy przede wszystkim odpuścić wszystkim, nie pomijając nikogo w naszym przebaczeniu”.

Sam Chrystus Pan daje nam przykład wspaniałomyślnego przebaczenia tym, którzy nas obrazili i wyrządzili nam krzywdę. Ewangelie św. mówią o tym kilkakrotnie, ale wspomniemy tu tylko o dwóch wypadkach:

Kiedy Judasz zdrajca przyszedł z kohortą żydowską, aby pojmać Pana Jezusa, - a umówił się wcześniej z Żydami, że pocałunkiem wskaże im swojego Mistrza, - Pan Jezus powiedział do niego: „Przyjacielu! Po coś przyszedł? Pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?”

Powiedział mu: „Przyjacielu”, chcąc go jeszcze zreflektować i przebaczyć mu wszystko.

Ale on, paktując z Żydami zaszedł już tak daleko, że nie chciał się cofnąć. Kiedy zaś Jezus umierał na Kalwaryjskim Wzgórzu, otoczony swoimi wrogami, patrząc na tych, którzy Go ukrzyżowali i drwili sobie z Jego bóleści modlił się za nich mówiąc: „Ojciec! Przebacz im, albowiem nie wiedzą co czynią.”

**Glauku! W imię Chrystusa przebacz!**

Przepiękną scenę opisuje Henryk Sienkiewicz w swojej książce „Quo vadis?” Grek, Chilon Chilonides, zdrajca, który wydał na śmierć bardzo wielu chrześcijan, a wśród nich Glaukosa, przechodząc się wśród konających w okrutnych mękach, dostrzega również Glaukosa.

„...Jakoż z płonącego słupa patrzył na niego Glaukos, lekarz. Żył jeszcze. Twarz miał zbolalą i pochyloną, jakby

chciał po raz ostatni przypatrzeć się swemu katowi, który go zdradził, pozbawił żony, dzieci, nasadził na niego zbójców, a gdy to wszystko zostało mu w imię Chrystusa odpuszczone, raz jeszcze wydał go w ręce oprawców.... I oto ofiara płonęła teraz na smolnym słupie, a kat stał u jej stóp. Oczy Glauka nie odwracały się od twarzy Greka. Chwilami przesłaniał je dym, lecz gdy dmuchnął powiew, Chilon widział znów te utkwione w siebie źrenice. Podniósł się i chciał uciekać, lecz nie mógł. Nagle wydało mu się że jego nogi są z ołowiu i że jakaś niewidzialna ręka zatrzymuje go z nadludzką siłą przed tym słupem. I skamieniał.... W twarzy bowiem Glauka było coś strasznego....

Nagle zachwiał się i wyciągnawszy w górę ramiona zawołał: - Glauku! W imię Chrystusa przebacz!

Uciszyło się na około. Dreszcz przebiegł obecnych i wszystkie oczy mimo woli podniosły się w górę. A głowa męczennika poruszyła się lekko, po czym usłyszano z wierzchołka masztu, głos podobny do jęku: „Przebaczam!...”

Czyż nie jest to wspaniały przykład pouczający nas o tym, że w Imię Jezusa Chrystusa trzeba mimo wszystko przebaczyć?

**Patrząc na życie kardynała Wyszyńskiego....**

...Widzimy, że jest ono nacechowane duchem przebaczenia. W czasie Soboru Watykańskiego II (1962 – 1965) był On jedynym z inicjatorów napisania listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, w którym znalazło się słynne sformułowanie: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”.



„I ODPUSĆ NAM NASZE WINY, JAKO I MY ODPUSZCZAMY NASZYM WINOWAJCOM”

ciąg dalszy str. 4

*ciąg dalszy do str. 3*

Był to pierwszy krok na drodze pojednania między Polakami i Niemcami po II wojnie światowej. Niestety! Ten krok spotkał się wtedy ze zdecydowanym potępieniem ze strony władz państwowych.

Dnia 12 marca 1956 r. zmarł w Moskwie prezydent Bolesław Bierut, odpowiedzialny za walkę z Kościołem, za uwięzienie Prymasa i innych biskupów. Ks. Prymas powiedział wtedy: „Będę się modlił dla niego o miłosierdzie Boże. Jutro odprawię Mszę św. za zmarłego prezydenta. Odpuszczam mojemu winowajcy, ufny, że sprawiedliwy Bóg znajdzie w jego życiu jaśniejsze czyny, które wyjedną mu miłosierdzie Boże”.

A w swoim testamencie napisał m.in.:

„Nie traciłem wiary w to, że wielu ludzi, realizując tzw. „przebudowę” działa w dobrej wierze, lub, że byli oni do tego zmuszeni układem sił politycznych od nich niezależnych. Uważam sobie za łaskę, że mogłem dać świadectwo prawdzie jako więzień polityczny przez 3 – letnie więzienie i że uchroniłem się przed nienawiścią do moich rodaków, sprawujących władzę w państwie. Świadom wyrządzonych mi krzywd przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczycali”.

### **Ja ci jednak odpuszczam....**

Opowiadają, że w jednym z hiszpańskich kościołów jest bardzo ciekawy wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego. Prawa ręka Zbawiciela jest odpięta od krzyża i opuszczona w dół. W związku z tym istnieje bardzo dziwna legenda: Obok krzyża stał wtedy konfesor. Pewnego dnia przystąpił do niego grzesznik i zaczął się spowiadać. Kapłan słysząc jego niezwykle grzechy, zawahał się czy udzielić mu rozgrzeszenia. Ale widząc u niego szczerą żal za grzechy, rozgrzeszył go dodając: Pamiętaj! Jeśli powtórzysz te grzechy dla ciebie nie będzie już przebaczenia.

Ale po kilku miesiącach zjawiał się ten sam człowiek wyznając, że popadł znów w te straszne grzechy. Zdenerwowany kapłan powiedział do niego: Mówiłem ci wtedy i powtarzam jeszcze raz: Dla ciebie nie ma już przebaczenia. Po chwili wstał i wyszedł z konfesjonu. I wtedy – jak mówi legenda – stało się coś niezwykłego. Pierś Chrystusa zadrżała jak przy konaniu, prawa ręka odcepiała się od krzyża i uczyniła nad nim znak przebaczenia. Równocześnie zaś dały się słyszeć słowa: „Ja ci jednak odpuszczam, boś mnie za wiele kosztował”.

Legenda to tylko, ale zawiera ona w sobie tą prawdę, że Bóg zawsze przebacza grzesznikowi, gdy ten szczerze żałuje, nawraca się, czyni pokutę, - gdy i on odpuszcza tym wszystkim, którzy go obrazili i wyrządzili mu krzywdę.

Ktoś postawił kiedyś pytanie: Kto ma pierwszy wyciągnąć rękę, pierwszy przeprosić, wybaczyć i odpuścić? Mądrzejszy mniej mądrymu, - a lepszy gorszemu.

Człowiek który nie lubi i nie umie przebaczać jest największym wrogiem samego siebie. Sam siebie zdręcza i do udreki, która pochodzi od innych dodaje jeszcze tę, którą sam sobie gotuje. Dlatego w naszym własnym interesie leży łatwo i pogodnie przebaczać, abyśmy mogli odetchnąć i zasłużyć na Boże przebaczenie.

W książce kard. Stefana Wyszyńskiego czytamy: „Powtarzajcie więc zawsze z głębokim zrozumieniem słowa: „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy”. Odpuszczamy wszystko i wszystkim.

Ks. Adam Kaźmierczyk

# LIST Z TAIZÉ

Międzykontynentalne spotkania młodych.  
**WYRUSZYĆ W PIELGRZYMKĘ  
ZAUFANIA PRZEZ ZIEMIĘ**

Od początku wiosny do końca jesieni, co tydzień, młodzi ludzie z różnych kontynentów przyjeżdżają na wzgórze w Taizé. We wspólnocie z wielu innymi szukają sensu życia. Droga do źródeł Bożej ufności, w którą wyruszają, staje się dla nich wewnętrzną pielgrzymką, która dodaje im odwagi do budowania więzi zaufania między ludźmi.

W niektórych tygodniach lata, taką przygodę przeżywa razem ponad 5000 młodych ludzi z 75 krajów i trwa ona, kiedy wracają do siebie: w staraniach o pogłębianie życia wewnętrznego i podejmowanie odpowiedzialności za czynienie ziemi bardziej gościnną.

W Taizé młodzi goszczeni są przez wspólnotę braci, którzy powiedzieli „tak” Chrystusowi i zobowiązali się iść za Nim przez całe życie. W przyjmowaniu młodych pomagają braciom dwie wspólnoty sióstr. W centrum spotkań jest wspólna modlitwa, na którą wszyscy obecni na wzgórzu gromadzą się trzy razy dziennie, aby wielbić Boga śpiewem i ciszą.

Codziennie bracia ze wspólnoty wygłaszają wprowadzenie biblijne. Po nich jest czas na osobistą refleksję, wymianę myśli, a także na różne praktyczne zadania. Można cały tydzień przeżyć w ciszy, co pozwala na to, by w świetle Ewangelii głębiej spojrzeć na swoje życie.

Po południu spotkania na bardziej szczegółowe tematy umożliwiają dostrzeżenie związku, jaki istnieje między źródłami wiary, a wielorakimi realiami współczesnego świata: „Czy przebaczenie jest możliwe?” „Wyzwanie, które rzuca globalizacja”, „Jak odpowiedzieć na powołanie Boże?”, „Jakiej chcemy Europy?” Są także tematy, które dotyczą sztuki i muzyki.

Tydzień w Taizé pozwala ponadto zrozumieć to co wiąże doświadczenie komunii z Bogiem w modlitwie i osobistej refleksji, z doświadczeniem komunii z różnymi narodami w solidarności.

Spotkanie się młodych ludzi z całego świata, gotowych do wzajemnego wysłuchania się, to szansa na odkrycie, że można torować drogi jedności poprzez różnorodność chrześcijańskich tradycji i kultur; to także szansa na położenie solidnego fundamentu, na którym budować się będzie zaufanie i pokój w świecie poranionym podziałami, przemocą i osamotnieniem.

*Dziękujemy ks. Marcinowi Kępie za przesłanie do Redakcji LISTU Z TAIZÉ; w kolejnych wydaniach przedruków ciąg dalszy.*

## **„westchnienia z Taizé”**

**styczeń 2002**

Duchu Święty, tchnienie Bożej miłości, czasem zaskakuje nas odkrycie, że jesteś tak blisko.

A Ty mówisz do każdego z nas: z całą prostotą powierz się Bogu, wystarczy twoja niewielka wiara.

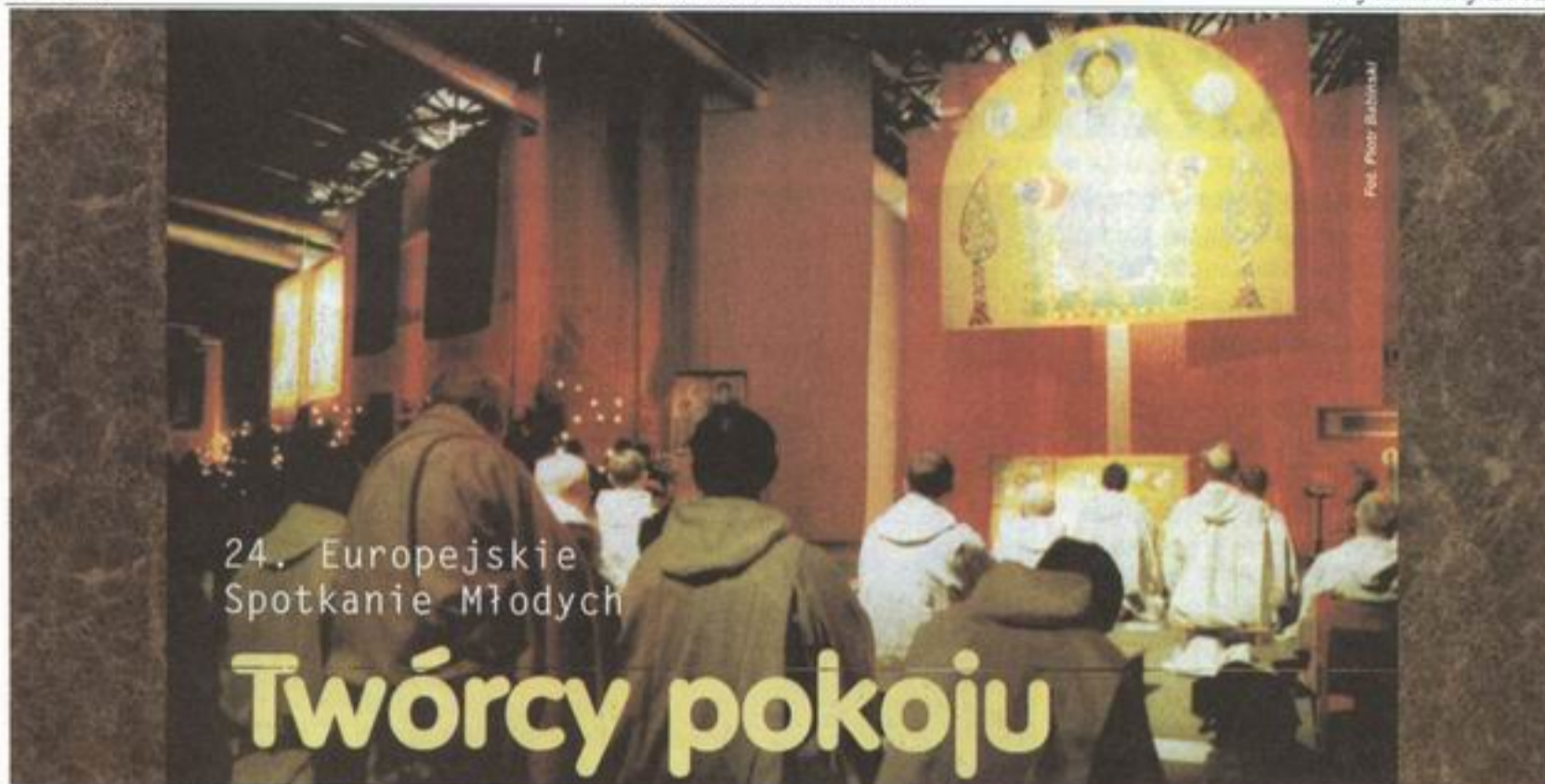
**luty 2002**

Jezu, jesteś naszym pokojem, w swojej Ewangelii wzywasz, byśmy byli prości i pokorni, i sprawiasz, że rośnie w nas niekończąca się wdzięczność za Twą nieustanną obecność w naszych sercach.

**marzec 2002**

Boże Pocieszycielu, jeśli nawet wcale nie odczuwamy Twojej obecności, Ty jesteś. Jesteś niewidzialny, ale Duch Święty zawsze w nas mieszka.

*Za: List z Taizé na rok 2002.*



24. Europejskie  
Spotkanie Młodych

## Twórcy pokoju

W tym roku po raz pierwszy w swej historii nasze miasto było reprezentowane podczas Europejskiego Spotkania Młodych w Taize (czyt. teze). Odbyło się ono w stolicy Węgier – Budapeszcie. Każdego roku na przełomie kończącego się i rozpoczynającego się roku takie spotkania są organizowane przez Ekumeniczną wspólnotę braci z Taize. Sama nazwa nie oznacza nic innego tylko małą miejscowość we Francji niedaleko Lyonu. Właśnie tam po II wojnie światowej w 1949 r. brat Roger Shutz założył zgromadzenie dla braci. Od kilku lat organizują oni takie zjazdy w różnych miastach Starego Globu.

Spotkania takie miały już miejsce w Mediolanie, Barcelonie, Paryżu, Wiedniu, Monachium. Były też organizowane trzy razy w Polsce: dwa razy we Wrocławiu i raz w Warszawie. W tym roku było ono zorganizowane w Budapeszcie. Udało mi się namówić młodzież i zorganizować grupę 38 osób z Liceum grybowskiego gdzie prowadzę katechezę.

Wyjeżdżaliśmy z Grybowa późnym wieczorem 27 grudnia zaraz po Świętach. Po odprawach granicznych polskich, słowackich i węgierskich które się przeciągały dotarliśmy do stolicy Węgier ok. godz 14. Bardzo sprawnie nas przyjęto i wkrótce metrem udaliśmy się na „naszą” parafię. Tam podzielono nas na mniejsze grupki i poszliśmy do naszych kwater. Jedni mieszkali przez te kilka dni u rodzin węgierskich (co sprawiało mnóstwo zabawnych sytuacji i było powodem do ćwiczenia nauki wszystkich języków obcych w tym migowego), a inni spali w szkole w grupie razem z Chorwatami, Litwinami, Niemcami, Anglikami a nawet z Algierczykami.

Przez te kilka dni był czas na modlitwę, wspólną Eucharystię odprawianą przez nas po łacinie i medytację. Był czas na śpiew przepięknych, melodyjnych, charakterystycznych kanonów w których powtarza się te same słowa wiele razy w różnych językach. Był czas także na poznawanie miasta i węgierskiej kultury tak nam Słowianom bliskiej.

Atutem tych spotkań jest to, że dla uczestników są przygotowywane darmowe przejazdy wszystkimi dostępnymi środkami lokomocji w mieście (metrem, autobusami, tramwajami kolejkami, trolejbusami itd.). Był również czas na zwiedzanie miasta i podziwianie zabytków sztuki i architektury.

Naturalnie nie mogło zabraknąć potraw węgierskiej kuchni, która słynie z papryki i swej ostrości. Każdego dnia spotykaliśmy się na modlitwie w budynkach, które pozostały po targach Expo. Tam właśnie rozważaliśmy słowa które były hasłem tegorocznego spotkania: *Kochaj, i pokaż to swoim życiem*. Każdego roku młodzież modli się o pokój dla świata, ale patrząc na młodych z całej Europy, których było 70 tysięcy można mieć nadzieję że ten pokój będzie naszym udziałem. Młodym nie potrzeba polityki. Wystarczy tylko wspólny śpiew i modlitwa, taniec i odrobina radości i to już jest najlepsza wspólnota ducha o jakiej tylko mogą marzyć politycy i komisarze z Brukseli.

Wracaliśmy do kraju 1 stycznia po sylwestrowej nocy przepełnieni radością i ogromnym postanowieniem że za rok o tej samej porze jeśli tylko Bóg pozwoli zobaczymy się znowu na kolejnym spotkaniu Pielgrzymki Zaufania przez Ziemię.

Ks. Marcin Krępa



# NAUCZYCIELSKIE AWANSE

Jedną z konsekwencji reformy oświaty jest nowy sposób awansowania nauczycieli.

Obecnie umowę o pracę z nauczycielem – stażystą nawiązuje się na jeden rok, a po tym okresie może on otrzymać stopień **nauczyciela kontraktowego**.

Następnie w ciągu 3 lat odbywa staż na następny stopień i musi zdać egzamin przed komisją powołaną przez organ prowadzący – w naszym przypadku – przez burmistrza. Po zdaniu egzaminu nauczyciel otrzymuje stopień **nauczyciela mianowanego**.

O ile powyższe stopnie są obowiązkowe, to zdobywanie następnego jest dobrowolne. Jeśli jednak nauczyciel się na to zdecyduje, musi w określonym czasie spełnić kilkanaście warunków.



Wszystkie swoje udokumentowane osiągnięcia przedstawia komisji powołanej przez kuratora oświaty. Po uzyskaniu pozytywnej opinii komisji otrzymuje stopień **nauczyciela dyplomowanego**.

Jak dotąd stopień ten uzyskali dyrektorzy grybowskich placówek oświatowych, a z nauczycieli w Szkole Podstawowej nr 1 – mgr Stanisława Zięba, w Szkole Podstawowej nr 2 – mgr Maria Motyka, w Gimnazjum – mgr Piotr Honek.

Akty nadania stopnia nauczyciela dyplomowanego wręczyła wizytator kuratorium oświaty – p. Halina Wójcik wraz z burmistrzem Miasta Grybowa p. Piotrem Piechnikiem. W najbliższych miesiącach do grona nauczycieli dyplomowanych dołącza następni.

Jan Zięba

Między innymi:

- opracować i wdrożyć przedsięwzięcia i programy na rzecz doskonalenia swojej pracy i podwyższania jakości pracy szkoły, w tym – przy zastosowaniu techniki komputerowej;
- posiadać umiejętność dzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniem z innymi pracownikami szkoły, m.in.: poprzez prowadzenie zajęć otwartych;
- opracować publikacje, referaty lub inne materiały związane z wykonywaną pracą;
- aktywnie i systematycznie współpracować ze strukturami samorządowymi;
- uzyskać dodatkowe kwalifikacje zawodowe.



Od Redakcji: Wszystkim nauczycielom gratulujemy awansów zawodowych życząc równocześnie wielu dalszych sukcesów.



## BUDŻET UCHWALONY

21 stycznia odbyła się 44 sesja Rady Miejskiej, na której uchwalono budżet miasta na 2002 rok.

Zanim przedstawię jego istotne dane, chciałbym przybliżyć Czytelnikom „Kuriera” okoliczności poprzedzające podjęcie uchwały budżetowej.

Wszystkie samorzady spodziewały się, że trudna sytuacja budżetu centralnego będzie mieć bezpośrednie przełożenie na wielkości tegorocznych dotacji i subwencji przyznawanych samorządom na wykonanie zadań własnych i zleconych. Tak też się stało...

W zasadzie wszystkie ważne obszary działania samorządu zostały zubożone w porównaniu do ubiegłego roku. Dotyczy to przede wszystkim i już „tradycyjnie” oświaty, pomocy społecznej oraz zadań zleconych z zakresu administracji, ochrony środowiska i opieki społecznej.

Skonstruowanie zatem sensownego budżetu okazało się zadaniem bardzo trudnym.

Na domiar złego tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, gdy projekt budżetu był już gotowy i przekazany radnym do oceny, otrzymaliśmy (podobnie jak inne samorzady) z Ministerstwa Finansów decyzję o dalszym jego uszczupleniu na łączną sumę ponad 256 tys. złotych.

W ostatecznej więc wersji projekt budżetu przedłożony pod obrady Rady Miasta zawierał szereg trudnych poprawek polegających na zmniejszeniu środków w poszczególnych działach.

Ostatecznie po gorącej dyskusji budżet został przyjęty, najpierw przez Komisję Gospodarczą, a następnie podczas sesji Rady Miejskiej.

Istotne składniki budżetu miasta na 2002 rok przedstawiają się następująco:

prognozowane dochody	7 691 952 zł
limity wydatków	7 528 152 zł
spłata kredytów i pożyczek	163 800 zł

Najważniejsze składniki dochodów budżetu to:

subwencje ogólne z budżetu państwa	4 429 106 zł
dochody z podatków	1 848 468 zł
dotacje na opiekę społeczną	715 070 zł
dochody ze sprzedaży, dzierżawy i najmu	280 360 zł
dotacje celowe do ochrony środowiska i gospodarki komunalnej	119 979 zł
dotacje administracyjne	82 401 zł

Z kolei struktura wydatków zawiera takie ważniejsze pozycje jak:

utrzymanie szkół	3 354 931 zł
administracja publiczna (łącznie)	1 400 981 zł
opieka społeczna	1 045 110 zł
utrzymanie przedszkola i świetlic	470 000 zł
inwestycje komunalne i ochrona środowiska (w tym koszty oświetlenia miasta)	483 479 zł
dotacje do instytucji kultury (Biblioteka i Miejski Dom Kultury)	247 000 zł
obsługa długu publicznego	235 000 zł
współfinansowanie remontów dróg	180 000 zł
	101 000 zł

Z powodu wspomnianej już okrojonej subwencji oświatowej, wynoszącej ok. 2.842.000 zł, miasto musi dołożyć z własnych dochodów do utrzymania szkół miejskich (dwie szkoły podstawowe i gimnazjum) kwotę około 513.000 zł.

Zaznaczam, że sytuacja zmniejszonej subwencji oświatowej powtarza się corocznie i nic nie pomagają interwencje i wyjaśnienia w Warszawie.

Oczywiście tak wysoka dopłata do szkół musi się odbić na innych sferach życia publicznego. Przykładem mogą tu być znacznie okrojone środki przeznaczone do dyspozycji osiedli na bieżące naprawy i remonty.

Kwoty są tu symboliczne (od 5 do 10 tys. zł), ale trzeba też powiedzieć, że na wiosnę rozpocznie się szereg poważnych remontów i modernizacji dróg, w części finansowanych przez miasto (ok. 20 %), a w pozostałej części przez środki popowodziowe oraz dotacje z funduszy pomocniczych.

Wielka tu zasługa Burmistrza, którego osobistym staraniem zawdzięczamy kilkusetmilionową dotację na remonty i naprawy dróg oraz rozpoczęcie budowy sali gimnastycznej przy gimnazjum miejskim.

I tak plan zadań inwestycyjnych przedstawia się następująco:

odwiert głębinowy w poszukiwaniu wody pitnej	30 000 zł
popowodziowa odbudowa ujęć wody istniejących	25 821 zł
c.d. modernizacji chodnika na ul. Grunwaldzkiej	54 000 zł
budowa sali gimnastycznej przy gimnazjum (ul. Węgierska 4)	300 000 zł
/w tym 200 000 zł dotacji/	
spłata należności za oświetlenie B. Wyżnej	77 000 zł
oświetlenie Oś. Sośnie	20 000 zł
generalny remont ul. Kilińskiego	181 179 zł

Do tych pozycji należy dodać popowodziowe remonty dróg:

- na osiedlu Sośnie - 84 000 zł
- na osiedlu Strzylawki - 217 000 zł
- ul. Przedmieście - 118 000 zł.

Otrzymaliśmy też pewną ilość środków na remont urwiska na ul. Ogrodowej – przy potoku Siołkówka.

Roboty popowodziowe rozpoczną się wiosną, choć wykonawcy zostali już wyłonieni w drodze przetargu jesienią.

Wczesna zima uniemożliwiła jednak rozpoczęcie robót.

Staraniem Burmistrza udało się środki pomocnicze przesunąć na ten rok.

Zachęcam Państwa do zapoznania się z całością budżetu miasta, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta.

Przewodniczący Rady Miejskiej  
dr Kazimierz Solarz

*W nawiązaniu do zamysłów Ustawodawcy względem bezpośrednich wyborów wójtów i burmistrzów w nowelizowanej ordynacji wyborczej, pojawia się kwestia „odwoływania” burmistrzów i wójtów. Oto co na ten temat w „Tygodniku Nadwiślańskim” Nr 2(1078) z dn 10.01.02 - pisze Jacek Brycki:*

Okiem samorządowca

## KOMISARYCZNY SAMORZĄD

././ Aby zachować demokratyczne zasady funkcjonowania władz lokalnych, prawo musi przewidywać również możliwość bezpośredniego odwołania wybranego wójta.

././ projekty ustaw przewidują tylko jedną możliwość odwołania z funkcji gospodarza gminy, a mianowicie poprzez referendum lokalne. Z wnioskiem o referendum może wystąpić rada gminy lub 10 proc. mieszkańców. Zarządzenie przeprowadzenia referendum w gminie następuje w ciągu 60 dni od złożenia wniosku, bez względu na jego uzasadnienie. Jednym z istotnych powodów uruchomienia procedury odwołania wójta jest niewątpliwie nieudzielenie absolutorium, czyli niewykonanie budżetu gminy lub wystąpienie nieprawidłowości w gospodarce finansowej. Obecnie, gdy taka sytuacja ma miejsce, rada gminy może wójta odwołać natychmiast i wybrać nowego.

Według proponowanych zmian autorstwa SLD, jak i PO, odwołanie wójta przed upływem kadencji następuje tylko wówczas, gdy mieszkańcy postanowią tak w drodze referendum. Aby wynik głosowania był wiążący, w referendum musi uczestniczyć 30% uprawnionych do głosowania w danej gminie, a za wnioskiem musi być ponad 50% ważnie oddanych głosów. Do tej pory podobne referenda (o odwołanie rad gmin) w większości kończyły się fiaskiem. Jak będzie funkcjonowała gmina, zarządzana przez nieodwoływalnego przewodniczącego zarządu, nietrudno sobie wyobrazić.

Nie bez znaczenia są również koszty, jakie należy ponieść przy przeprowadzeniu referendum, które organizowane jest na podobnych zasadach jak wybory samorządowe. Dla przykładu. ././ W projekcie autorstwa SLD istnieje ponadto zapis, który jest swoistym kuriozum, gdyż w ogóle eliminuje jakikolwiek wpływ społeczności lokalnej na obsadzanie funkcji wójta w przypadku, gdy do końca kadencji pozostanie mniej niż 2 lata. Artykuł 5 ust. 3 projektu ustawy „o bezpośrednim wyborze wójta” stanowi, że „w przypadku gdy urząd wójta zostanie opróżniony w trakcie kadencji wybory nowego wójta przeprowadza się w oparciu o przepisy niniejszej ustawy, jeżeli do końca kadencji pozostało więcej niż 2 lata”. Z zapisu tego wynika, że gdy wójt umrze lub gdy wygaśnie jego mandat z innych powodów po upływie połowy kadencji, to wówczas nie przeprowadza się wyborów, a funkcje jego pełni zarządca komisaryczny powołany przez premiera na wniosek ministra administracji.

Rysuje się oto wizja, że po upływie połowy kadencji gminy przestaną być samorządowe, a będą komisaryczne, z ludźmi powoływanymi z klucza politycznego SLD-PSL. Jeżeli taki jest cel pomysłodawców, ukryty pod pozorem bezpośrednich wyborów wójta, to śmiem twierdzić, że będzie to początek końca samorządności.

## Polityczne straszdyła.

Kiedy Rosją rządził Borys Jelcyn, na scenę polityczną wkroczył z hukiem Władimir Żyrynowski. Jego specjalnością stało się nazywanie politycznych przeciwników kanalami, ich rodziców bandytami, a dziennikarzy społecznymi wyrzutkami.

Zwracanie mu uwagi było ryzykowne, bo krępy Żyrynowski potrafił posunąć się do rękoczynów. Z jego niewyparzonej gęby płynęły ostre oskarżenia wobec polityki prezydenta, ale gdy dochodziło do ważnych głosowań, dziwnym trafem podnosił rękę tak, jak sobie życzył lokator Kremla.

Po kilku latach stało się jasne, że Żyrynowskiego i jego Partię Liberalno-Demokratyczną wymyśliła ekipa Jelcyna. Służył jako straszdyło, które reklamowano w kraju i za granicą, by pokazać, kto może przejąć władzę, jeśli utracą ją dotychczasowi posiadacze. Władimir Putin, który wywodzi się z innych kręgów, niż dawni komunistyczni sekretarze, ma inną koncepcję uprawiania polityki. Odciął więc Żyrynowskiego od kamer, mikrofonów, kasy i z dnia na dzień straszdyło zniknęło.

Kiedy Polską zaczął rządzić Leszek Miller, na scenę polityczną wkroczył z hukiem Andrzej Lepper... Dalszy ciąg opowieści proszę dopisać samemu. Problem w tym, że historia lubi się powtarzać, ale nigdy dosłownie. Żyrynowski miał straszyc, ale trzymano go na krótkiej smyczy. Leppera wyniesiono bardzo wysoko.

Polityczne straszdyła pojawiają się nie tylko w naszej części Europy. Na Zachodzie traktuje się je jednak inaczej. Gdy na francuską scenę polityczną wkroczył Jean-Marie Le Pen, lewica i prawica zgodnie uznały, że z takim osobnikiem nie wchodzi się w układy. Podobnie w Niemczech potraktowano republikanów, których dziś już mało kto pamięta. W Austrii, gdzie nie dawano się utworzyć rządu bez partii Haidera, zawarto z nią koalicję, jednak przed samym wodzem zatrzaśnięto drzwi. Taki sam stosunek do swoich straszdeł mają Belgowie, Holendrzy, Duńczycy. Ani się ich nie boją, ani nie próbują wykorzystywać. Klasę polityka poznaje się bowiem również po tym, z kim się zadaje. Na Zachodzie jest to oczywiste. U nas nawet ugrupowanie aspirujące do miana najbardziej europejskiego ma wątpliwości.

Za: Kazimierz Pytko „Polityczne straszdyła w: „Życie Warszawy” z 13.12.01r.

Bikup Pieronek o klasie politycznej

## ZACIETRZEWIENIE NAS GUBI

- **Bądźmy sprawiedliwi – ten kraj przez ostatnie 12 lat zmienił się na lepsze. To populizm żeruje na pojawiających się stwierdzeniach, iż „za komuny było lepiej”. Wielkim osiągnięciem Polski było wejście do NATO, a teraz jest nim dążenie do integracji z Europą – powiedział ././ rektor krakowskiej Papieskiej Akademii Teologicznej, ksiądz biskup Tadeusz Pieronek podczas spotkania inauguracyjnego działalności Saloniku Myśli Anty-politycznej w krakowskim hotelu „U Pollera”.**

Podczas spotkania jego uczestnicy podkreślali słabość polskiej klasy politycznej, brak prawdziwych mężów stanu oraz brak polskiej myśli politycznej.

Ksiądz biskup stwierdził, że mimo głębokich podziałów w społeczeństwie, wiele nas łączy.

- **Zacietrzewienie nas gubi. Nie można patrzeć na przeciwnika politycznego, jak na wroga. Niebezpieczne jest także zlepianie państwa na miarę własnych potrzeb partyjnych – powiedział bp Pieronek.**

Mówiąc o radiu „Maryja” biskup stwierdził, że jego działalność była dotąd poważnym problemem dla kościoła, a teraz stała się problemem dla kraju. Radio – zdaniem rektora PAT – nie powinno twierdzić, że jest to „katolicki głos w Twoim domu”, gdyż wielu słuchaczy uważa, że jest to głos całego kościoła, a tak w żadnym wypadku nie jest, zwłaszcza jeśli idzie o treści polityczne.

Biskup zganił radio ojca Rydzyka także za to, że nigdy nie chciało podporządkować się Episkopatowi.

Na początku spotkania biskup zastrzegł ze stanowczością, że nie występuje jako reprezentant kościoła, a jako osoba prywatna.

za: (woko) – Dz.P. z dn. 28.12.2001

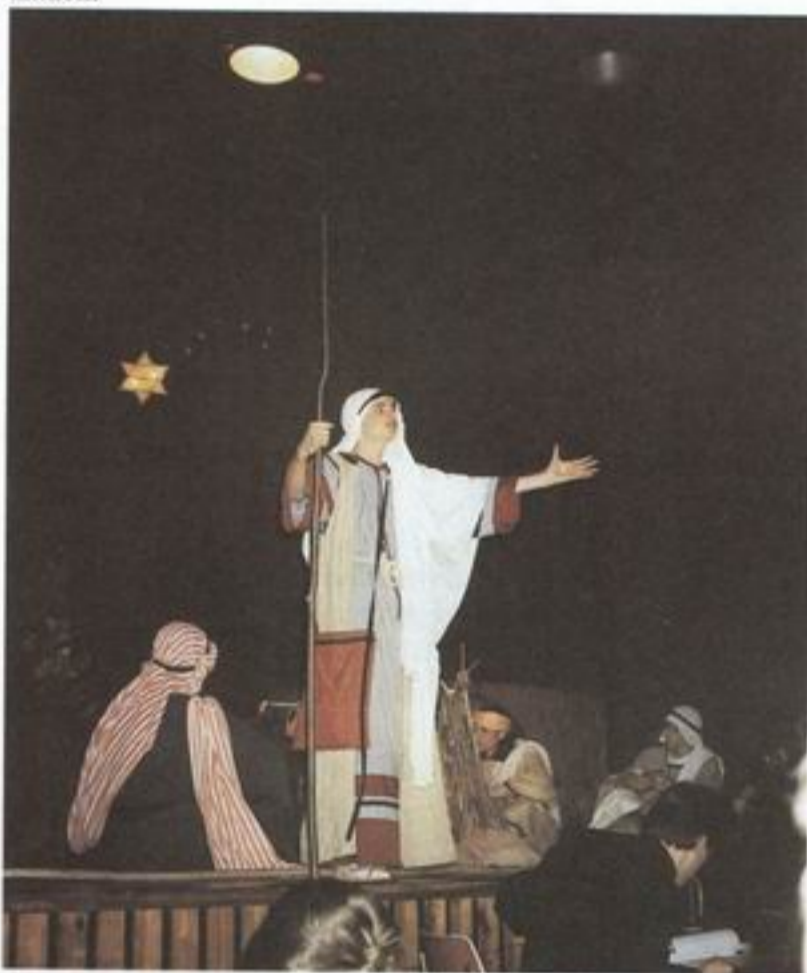


# SPOTKANIE NOWOROCZNE

Na spotkanie zorganizowane przez burmistrza Miasta Grybowa – p. Piotra Piechnika, w dniu 14 stycznia br. przybyło ok. 50 osób w tym: przedstawiciele Rady Miejskiej, Rady Gminy z wójtem p. Piotrem Krokiem na czele, przedstawiciele szkół, służby zdrowia, różnych instytucji i zakładów pracy. Był też obecny ks. Dziekan – tutejszy proboszcz Józef Dudek i emerytowany proboszcz ks. Adam Kaźmierczyk.

Spotkanie rozpoczęło spektaklem teatralnym pt. „Żłóbek betlejemski”, wystawionym na scenie Domu Kultury przez młodzież ZSZ i LO, przygotowanym przez ks. Mikołaja Pieca – tutejszego wikariusza i katechety młodzieży Zespołu Szkół Zawodowych w Grybowie.

Scenariusz spektaklu został zaczerpnięty z opracowania jasełkowego Stanisława Mitwija i realizował się w trzech aktach.



Akt I „Pasterze”: przedstawiał sytuację społeczną czasów Chrystusowych opierającą się na niewolnictwie i absolutnej władzy rzymskiego imperatora. Zawierał jednakże zapowiedź narodzenia Jezusa Chrystusa, który miał przynieść światu zbawienie, wolność i pokój.



Akt II „Herod” – typ satrapy i bezwzględnego władcy, który dla utrzymania swojej władzy nie cofa się przed niczym. Decyduje się na wymordowanie dzieci betlejemskich i każe zabić nawet swojego własnego syna, obawiając się, że kiedy dorośnie może go pozbawić władzy.



Akt III „Żłóbek betlejemski”: pasterze i mędrcy ze Wschodu. Maryja – Matka Jezusa Chrystusa uwielbia narodzonego Zbawiciela i prosi Go o opiekę nad ubogimi i małuczkimi tego świata. Prosi Go również o opiekę nad naszą Ojczyzną.

Aktorzy grali naprawdę dobrze, a niektórzy z nich doskonale. Należy wyróżnić m.in.: Heroda (Wojtarowicz K.), pasterza Klitusa (Jamro P.), Matkę Bożą (Motyka M.), żonę Heroda (Igielska A.), setnika – uosobienie szatana (Kwoka St.), piękne dekoracje, wspaniałe stroje, bardzo dobrą oprawę muzyczną.

Po skończonym spektaklu burmistrz podziękował młodym aktorom, siostrze zakonnej Beatrix Staszkiwicz, która wykonała piękne aktorskie kostiumy i ks. Mikołajowi, za jego wielki trud włożony w przygotowanie widowiska.

Następnie zaczęło się właściwe spotkanie noworoczne w holi Domu Kultury, które to jako inicjator i gospodarz rozpoczął burmistrz p. Piotr Piechnik witając wszystkich zebranych, dziękując za obecność i składając życzenia noworoczne. Z życzeniami dołączyli również: Przewodniczący Rady Miasta p. dr Kazimierz Solarz, wójt Gminy Grybów p. Piotr Krok, Przewodniczący Rady Gminy p. Antoni Poręba a także ks. Dziekan, proboszcz tuł. parafii, który serię życzeń zakończył słowami: „Na ten Nowy rozpoczęty Rok wszystkim SZCZĘŚĆ BOŻE”.

We wszystkich życzeniach przejawiały się podobne myśli: życzenia dobrego zdrowia, bo ono jest nam wszystkim bardzo potrzebne, pogody ducha i optymizmu życiowego pomimo wielu piętujących się trudności, dalszej ochoty do ofiarnej pracy na rzecz wspólnego dobra. Życzenia pokoju w naszych domach, w naszej Ojczyźnie i coraz bardziej skłóconym i niespokojnym świecie. Składano też życzenia, by w naszym codziennym życiu otaczały nas życzliwość i dobre serca: rodziców, dzieci, wnuków, naszych krewnych, znajomych i bliskich, bo życzliwość i serce działają tak, jak słońce w przyrodzie. A powiedział ktoś: „ten kto ma słońce, temu może jeszcze wiele brakować, kto nie ma słońca, temu brakuje wszystkiego.”

Poświęcając opłatek ks. Dziekan modlił się słowami: „Panie Boże! Pobłogosław nas i te opłatki, którymi będziemy się łamać i – zwyczajem naszych ojców – składać sobie wzajemnie życzenia. I obdarz nas wszystkich swoim pokojem, abyśmy wspólnie sławili Twoją ojcowską dobroć przez Chrystusa Pana Naszego. Amen.”

ciąg dalszy str.10

# Przyjedź do nas Mikołaju z workiem jak do nieba

„Przyjedź do nas Mikołaju z workiem jak do nieba” – to słowa piosenki, które gościły na ustach dzieci z Przedszkola Samorządowego w Grybowie w dniu 6 grudnia ub.r.

Stało się tradycją naszego Przedszkola, iż w dzień odwiedzin Św. Mikołaja wszystkie przedszkolaki, nawet te najuboższe, otrzymują prezent. W radości naszych milusińskich swój znaczny udział mieli SPONSORZY – LUDZIE WIELKIEGO SERCA, którzy swoją hojnością sprawili, że na twarzach wielu dzieci gościł uśmiech.

Za ta wielką hojność i życzliwość dziękujemy: p.Piotrowi Piechnikowi – Burmistrzowi Miasta Grybowa, p. Antoniemu Fydzie – Prezesowi Zarządu Banku Spółdzielczego w Grybowie, p. Marianowi Chronowskiemu – Prezesowi Zarządu SHP „Składnica” w Grybowie, p. Wiesławowi Szewczykowi z Kancelarii Notarialnej, p. Marii Krok z Apteki „Adma”, p. Tadeuszowi Filipowiczowi ze Sklepu Motoryzacyjnego oraz p. Stefanowi Romankowi z Delikatesów „Centrum”.

Ewa Wróbel



ciąg dalszy do str. 9

## SPOTKANIE NOWOROCZNE

Po poświęceniu opłatków odśpiewano kolędę „Wśród nocnej ciszy” a wszyscy zaczęli dzielić się opłatkiem i składać sobie życzenia, przy kolędach płynących z głośników.

W końcu uczestnicy spotkania podeszli do stołu ze smakołykami, gdzie każdy stojąc obsługiwał się sam, biorąc dla siebie do jedzenia to, co mu najbardziej odpowiadało. To wszystko trwało ok. godziny.

Kiedy zaś uroczystość zbliżała się do końca p. Marian Chronowski – prezes SHP „Składnica” podziękował w imieniu wszystkich obecnych p. Burmistrzowi za zorganizowanie tego spotkania. Dobrze jest – tak mówił – że coś takiego się organizuje. Mamy wtedy okazję, aby się spotkać, złożyć sobie życzenia, wymienić poglądy i zachęcać się wzajemnie do pracy na rzecz naszego wspólnego dobra; do pracy nad tym, aby nam wszystkim żyło się szczęśliwiej i lepiej.

Z takim też przesłaniem wspólne noworoczne spotkanie dobiegło końca.

W Krakowie, przy ul. Kanoniczej, widnieje nad wejściem do jednej z kamienic piękny napis: „Na próżno żyje ten, kto drugim nie przychodzi z pomocą”. Ks. P. Bosmans pisze w swojej książce pt. „Być człowiekiem”: „...dziel się twym chlebem z potrzebującymi - będzie smaczniejszy. Dziel się twym szczęściem – będziesz szczęśliwszy” i dodaje: „chcąc się po bratersku dzielić trzeba najpierw nauczyć się po bratersku żyć.”

Uczmy się tego i to każdego dnia.

Uczestnik spotkania

## zimowe poezjowanie

Patrzaj teraz na lasy,  
Jako przez zimne czasy.  
Wszystką swą krasę drzewa utraciły,  
A śniegi pola wysoko przykryły.

Jan Kochanowski

Biało. Patrzcie na polance  
Świerk.  
Wróbel usiadł na tym świerku:

Ćwierk,  
Ćwierk,  
Ćwierk!

Tadeusz Kubiak

Mroźną nocą  
płoty drzemią i drzewa.  
Zima otula świat śniegiem.  
Spadają gwiazdy.

Siadają na sosnach  
jak lampki na choince.  
I jest mroźnie.

I bardzo majestatycznie

Ewa Zawistowska

Tają lody ostatnie,  
Ruszają wolne wody  
(Pięknie!  
choć pseudoklasycznie.)  
I z zakrzepłej przyrody

Wypluwa nowy, młody  
Świat  
I kwitnie.

Wyraźnie i dobitnie.

Julian Tuwim

Drogi śniegu, śniegu bieluteńki,  
Czemu kocham dzisiaj puch twój miękki,  
Tak jak wtedy, gdy byłem maleńki?

Stanisław Ciesielczuk

Luty mówi: „Już ja wiem, co za przyczyna,  
Skąd w ten miesiąc urosła zlej przyjaźni wina.  
Kogo Bachus niecnota sztucznie nie pobudzi,  
Gdy w kogo sklenicę wina albo kilka włudzi,  
To ludzie szaleć muszą bez wszelkiej przyczyny;

Jan Żabczyk

## ANALIZA

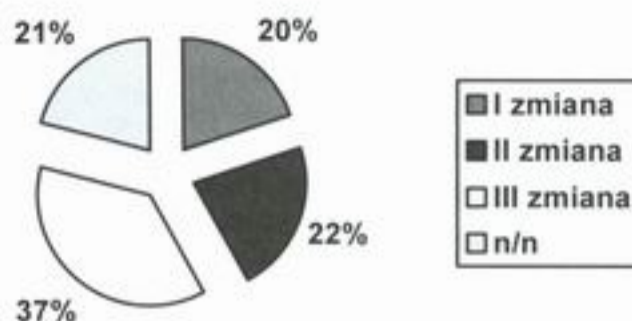
### stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie miasta Grybów w okresie 12 miesięcy 2001 roku

#### I. Zagrożenie przestępczością kryminalną.

W okresie od 1 stycznia – 31 grudnia 2001 roku na terenie miasta Grybów oraz M. Biała Wyżna przyjęto 95 zawiadomień o popełnionych przestępstwach (są to wszystkie zawiadomienia w sprawach, w których wszczęto dochodzenia lub umorzono w trybie art. 308 kpk). W porównaniu do ubiegłego roku przestępczość na terenie miasta Grybów notuje poziom wzrostowy z 68 do 96 (40 %).

Jednakże wpływ na taki stan mają przede wszystkim przestępstwa w kategoriach inne (znęcania, niealimentacja, groźby, oszustwa) oraz nietrzeźwi kierujący (ta kategoria jest przestępstwem od 15 grudnia 2000 r.). Odliczając inne przestępstwa, wypadki drogowe oraz nietrzeźwych kierujących, należy stwierdzić, że w podstawowych kategoriach przestępczość utrzymuje się na podobnym poziomie jak w roku ubiegłym.

Kształtowanie się przestępczości na poszczególnych zmianach przedstawia poniższy wykres:



Przedstawiony wykres wskazuje, że stosunkowo niska ilość przestępstw występuje na I i II zmianie, co stanowi niewątpliwie istotny wskaźnik przy dyslokacji służby patrolowej.

W poszczególnych rejonach dzielnicowych na terenie miasta Grybów zagrożenie przedstawiało się następująco:

rejon	44	45	46 bez Białej Wyżnej	Biała Wyżna	Ogółem 2001 r.	2000 r.	Różnica
zabójstwo							
zgwałcenie		1			1		+1
rozbój	1	8			9	4	+5
pobicie	1	1		1	3	2	+1
włamanie	2	12	4	1	19	23	-4
kradzież	6	6	2	1	15	13	+2
uszkodzenie mienia	1	4		3	8	1	+7
inne	11	9	1	3	24	23	+1
nietrzeźwi kieruj.	4	6		1	11		+11
wypadek drogowy	2	3		1	6	3	+3
<b>R A Z E M</b>	<b>28</b>	<b>50</b>	<b>7</b>	<b>11</b>	<b>96</b>	<b>64</b>	<b>+32</b>

Dla porównania na terenie gminy Grybów przyjęto zawiadomienia o 214 przestępstwach, natomiast na terenie gminy Korzenna 143 zawiadomień.

Z powyższego wynika, że największe zagrożenie występowało w regionie dzielnicowego nr 45, natomiast najmniejsze w regionie dzielnicowego na osiedlu Biała Wyżna.

W zakresie przestępczości p-ko mieniu, która jest dominująca na terenie miasta w porównaniu do roku ubiegłego stwierdzono spadek włamań o 4 (17,4%) i wzrost kradzieży o 2 (15,4%). Największy wzrost nastąpił w kategorii uszkodzeń mienia z 1 do 8.

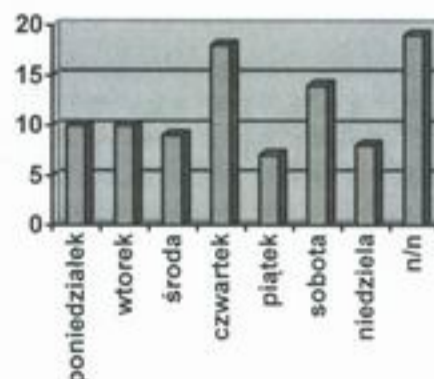
Zgłoszone rozbój w 6 przypadkach miały miejsce na terenie ZSZ i sprawcy zostali wykryci.

Generalnie spośród wszystkich komisariatów Policji powiatu nowosądeckiego KP Grybów jako jedyny obok KP Muszyna za 12 miesięcy tego roku notuje spadek zgłoszeń w podstawowych kategoriach przestępstw – około 1 % (rozbój, pobicia, włamania, kradzieże).

Jak wynika z policyjnych statystyk - największe zagrożenie od początku roku występuje na terenie Gminy Grybów, natomiast najniższe na terenie miasta Grybów.

Najwięcej zgłoszeń dotyczyło III zmiany – 31 (36% ogółu).

W rozbiciu na poszczególne dni tygodnia zagrożenie przestępstwami istotnymi dla dyslokacji służby przedstawia poniższy wykres:



Z przedstawionego wykresu wynika, że najbardziej zagrożonym dniem tygodnia był czwartek (18 zgłoszeń).

Natomiast najmniej zdarzeń zanotowano w piątek – 7.

W przypadku 19 zdarzeń nie ustalono czasookresu.

ciąg dalszy do str. 11

Analizując ilość występujących przestępstw należy stwierdzić, że w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców, na terenie KP Grybów panuje jedno z mniejszych (w większości miesięcy najmniejszych) zagrożeń spośród wszystkich jednostek KMP Nowy Sącz.

W zakresie wykrywalności za 12 m-cy 2001 r. KP Grybów plasuje się na czele wszystkich jednostek powiatu nowosądeckiego (ogólna – 65,5 % kryminalna 51,2 %, w podstawowych kategoriach – 29,6 %).

#### I. Stan bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W okresie 12 miesięcy 2001 roku na drogach nadzorowanych przez komisariat Policji w Grybowie, na terenie miasta Grybów zaistniało 6 wypadków drogowych (3 więcej niż w roku ubiegłym), w których 8 osób zostało rannych.

#### II. Zagrożenie wykroczeniami.

W ocenianym okresie na terenie miasta odnotowano łącznie 62 wykroczenia, kwalifikujące się do sporządzenia wniosków o ukaranie do kolegium ds. wykroczeń.

Z tego skierowano do rozpatrzenia 39 spraw, natomiast 23 sprawy zakończyły się odstąpieniem od skierowania z powodu niewykrycia sprawcy wykroczenia, lub odmowy złożenia wniosku o ściganie.

Wśród wykroczeń najliczniejszą grupę stanowiły wykroczenia p-ko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji.

Zagrożenie wykroczeniami dotyczy tych samych rejonów co przestępstwami.

Zastępca Komendanta Komisariatu Policji w Grybowie  
Jan Wątorczyk

Rejon	zakres terytorialny	Dzielnicy
44	Kazimierza Wielkiego, Cmentarna, oś. Na Stoku, Jakubowskiego, Ogrodowa, Poczтовая, Kilińskiego, Szkolna, Przedmieście, Kościelna, Zacisze, Kochanowskiego, Chłodna, Cicha, Wiejska.	sierż. szt. Kazimierz Ogorzały
45	Oś. 600 – lecia, Klonowa, Akacyjowa, Topolowa, Armii Krajowej, Wypiańskiego, Rzeźnicza, Kolejowa, Parkowa, Kościuszki, Leszczynowa, oś. Piekło, Dębowa, Wąska.	sierż. szt. Piotr Wzorek
46	Oś. Równie, Sośnie Górne i Dolne, Strzylawki, Grotgiera, Moniuszki, Czerwona Góra, Turystyczna, Górki, Zdrojowa, Zielona, Spokojna, Słoneczna, Biała Niżna.	st. post. Roman Nowak

## WSPANIAŁE PRZEDSTAWIENIE

Honorata i Zenon S. kochali podróże, dobre filmy, muzykę klasyczną i teatr. Odchowali dwójkę udanych dzieci i zbliżając się powoli do siedemdziesiątki nadal cieszyli się dobrym zdrowiem, humorem oraz – co istotne – pieniędzmi, zebranymi swego czasu na licznych placówkach handlowych. Państwo S. mieli wygodne, trzypokojowe mieszkanie, o którego wyposażeniu krążyły wśród sąsiadów legendy. Wywołał je zapewne fakt, że nikogo do siebie nie zapraszali, choć mieszkali już trzy lata w tej niewielkiej, eleganckiej kamienicy.

Co roku Honorata i Zenon wyruszali na dwa miesiące w drogę. Raz to były Włochy, raz Maroko czy inne Peru – zawsze z dala od tras turystycznych, zawsze tak, by poznać ludzi, zabytki i przywieźć interesujące pamiątki.

### III. Okoliczności i warunki sprzyjające dokonywaniu przestępstw i wykroczeń

Teren komisariatu Policji w Grybowie jest w większości terenem pagórkowatym i górzystym z dużym rozproszeniem sklepów, jak również gospodarstw wiejskich. Duży obszar zajmują kompleksy leśne. Obiekty w zdecydowanej większości nie są dozorowane przez ochronę ani systemy, z tego względu są łatwo dostępne dla sprawców.

Okolo 10 % zdarzeń ma związek ze szlakiem kolejowym prowadzącym z Tarnowa do Krynicy – na terenie działania KP Grybów przebiega on od miejscowości Stróże do miejscowości Ptaszkowa. W miejscowości Stróże znajduje się stacja przeładunkowa, gdzie ujawniane są włamania do wagonów, które zaistniały na trasie (nierzadko na terenie innych województw).

Reasumując należy stwierdzić, że okolicznościami sprzyjającymi dokonywaniu przestępstw kryminalnych na tym terenie są:

- wadliwe lub brak zabezpieczenia technicznego obiektów,
- niedostateczny dozór,
- braki oświetlenia obiektów.

### IV. Wnioski.

► Należy stwierdzić, że przeprowadzona na początku 2001 roku reorganizacja komisariatów Policji nie spowodowała negatywnych skutków w zakresie dynamiki przestępczości, ani wytrwałości przestępstw na terenie miasta Grybów. Wpłynęła natomiast pozytywnie na organizację służby oraz mobilność jednostki.

► wzrost przestępczości notuje się przede wszystkim w kategoriach inne przestępstwa, natomiast w podstawowych kategoriach przestępczość utrzymuje się na podobnym poziomie jak w roku ubiegłym.

Już trzy razy próbowali dostać się do mieszkania państwa S. złodzieje, zapewne znęcani pogłoskami o bogactwie. Nie udawało się, zamki nie puszczały. Aż pewnego dnia...

Zenon S. wyjrzał późnym wieczorem na podwórkę i z niejakim zdumieniem i złością stwierdził, że jego wspaniałe auto zniknęło jak kamfora. Wybiegł na balkon, potem przed dom – jak wozu nie było, tak nie ma! Zawiadomiono policję, ale funkcjonariusze nie robili poszkodowanym nadziei na odnalezienie samochodu. Pan S. się wściekał, pani S. go mitygowała, tłumacząc, że szkoda zdrowia, a jutro zadzwoni się do Rysia, to popędzi chłopaków do roboty. Państwo S. mieli trudną noc – pan Zenon nie mógł zasnąć, tak go złość dławiała.

ciąg dalszy str. 26

## Gwiazdka z Burmistrzem

W dniu 16 stycznia 2002 r. odbyła się zabawa noworoczna pod nazwą „Gwiazdka z Burmistrzem”. Na to spotkanie Burmistrz Miasta zaprosił wszystkich uczniów klas I wraz ze swoimi opiekunami. Przez cały czas dzieci bawiła grupa artystyczna DUO-FIX pochodząca z tej samej miejscowości co nasz wyśmienity sportowiec Adam Małysz.



Organizator zabawy dla dzieci z grupą artystyczną DUO-FIX

Niewątpliwą atrakcją były przygotowane przez artystów liczne konkursy z nagrodami, dynamiczna akcja sceniczna oraz nawiązanie bezpośredniego kontaktu z dziećmi co doskonale ukazują zdjęcia wykonane podczas tego spotkania.



To wesołe i radosne spotkanie zakończyło się rozstrzygnięciem konkursu na „Najładniejszą ozdobę i dekorację świąteczną”. Nagrodę główną otrzymała kl. I ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Grybowie; nagrodę za II miejsce otrzymała kl. Ia ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie, a nagrodę za III miejsce – klasa Ib także ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie. *(ciąg dalszy str. 14)*



Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród



Kl. I Szkoły Podstawowej nr 2 w Grybowie – Białej Niżnej



Kl. I „a” Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie



Kl. 1 b Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie



*Kl. I „d” Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie*



*Kl. I „c” Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie*

Dzieci odwiedził również prawdziwy Święty Mikołaj, który przyniósł ze sobą prezenty dla każdego malucha, oraz... ciepły posiłek wprost od McDonald's.



...co też takiego  
zrobiłam, że Św. Mikołaj  
zapomniał o mnie?

*taki dylemat /.../ miała tylko przez moment,  
bo i do niej po chwili dotarł prezent*



Dziękuję Ci Św.  
Mikołaju, że  
pamiętałeś o nas

cieszy oko Dyrektora,  
gdy podopieczni  
dobrze się bawią



*..a maluchy zabrały ze sobą także... ciepłe wspomnienia w...*

## ...zimowe pejzaże



Reprod. fot. obrazu – malowanego ustami; Autor: J. Sparek



Reprod. fot. obrazu – malowanego stopą; Autor: St. Kmiecik



## o... BEZPIECZNY GRYBÓW

(9) ciąg dalszy

### SYSTEM ALARMOWY

Zainstalowanie systemu alarmowego w dużym stopniu zwiększa gwarancję bezpieczeństwa mieszkania. Istnieje cała gama systemów alarmowych, a ostatnio coraz więcej firm specjalizuje się w ich instalowaniu. System taki składa się z czujników, centralki i sygnalizatorów. Czujniki mogą reagować na otwarcie drzwi lub okien, na ruch w mieszkaniu, na stłuczenie szyby itp. Są one łączone w obwody podłączone do centralki. Każdy obwód, w zależności od potrzeb i możliwości centralki, może zabezpieczać oddzielnie pomieszczenie, drzwi, okno, lub np. domowy skarbiec. W momencie, gdy ktoś próbuje dostać się do mieszkania lub uszkodzić dowolny element systemu alarmowego, automatycznie uruchamiają się sygnalizatory akustyczne i optyczne. Dodatkowo system alarmowy może posiadać przycisk antynapadowy, pozwalający uruchomić sygnalizatory w chwili, gdy np. do mieszkania usiłuje ktoś wtargnąć mimo naszej obecności.

Samo zainstalowanie systemu, bez względu na to jak nowoczesny i niezawodny by on był, nie oznacza, że możemy czuć się już w pełni bezpieczni i pewni, że nikt nas nie okradnie podczas naszej nieobecności. Zdarza się bowiem i tak, że system prawidłowo zadziałał na włamanie, ale nikt z sąsiadów nie zareagował i nie wezwał policji, czy choćby nie podjął próby spłoszenia rabusiów. **Dlatego dobrze jest uprzedzić sąsiadów o zainstalowanym systemie alarmowym i poinformować ich co mają robić, względnie kogo powiadomić w przypadku jego zadziałania.**

Niektóre systemy alarmowe mogą być podłączone do linii telefonicznej i w chwili zadziałania alarmu mogą przekazać informacje o tym, na jeden lub kilka numerów. W Polsce istnieją firmy zajmujące się ochroną mienia i osób. Firmy te zgłaszają gotowość przyjmowania tego typu zgłoszeń i deklarują, że w ciągu kilku minut mogą dotrzeć do mieszkania, z którego otrzymały sygnał o włączeniu się alarmu.

Istnieją również systemy alarmowe typu sąsiedzkiego, w których systemy zabezpieczające pojedyncze mieszkania są ze sobą sprzężone i wzajemnie się uzupełniają. Zadziałanie alarmu w dowolnym mieszkaniu jest automatycznie sygnalizowane w pozostałych. W przypadku uszkodzenia systemu w jednym z mieszkań, pozostałe przejmują jego funkcje.

Decydując się na zakup określonego systemu alarmowego, musimy zdawać sobie sprawę, że źle dobrany lub nieprawidłowo zamontowany system alarmowy, może wadliwie funkcjonować. Z tego względu zainstalowanie systemu alarmowego lepiej jest powierzyć firmie specjalizującej się w tym. Wybierając firmę dobrze jest przeprowadzić rozeznanie jej wiarygodności: jak długo istnieje, czy posiada stałą siedzibę, jak często i gdzie reklamuje się, czy posiada właściwe dokumenty na prowadzenie tego typu działalności, jakie daje gwarancje na wykonaną usługę i czy zapewnia serwis pogwarancyjny itp.

Podstawowe elementy systemu alarmowego to: centralka, sygnalizatory – akustyczny, optyczny (lub oba sprzężone w jeden), zamek szyfrowy, czujniki ultradźwiękowe, wibracyjne,

a także tzw. kontaktrony magnetyczne. Ponadto, to także przewody, którymi są przesyłane sygnały.

Elektronika, choć tak powszechna w systemach zabezpieczenia, jest tylko elementem wspomagającym dla typowych urządzeń mechanicznych – blokujących, zamykających, ścian, drzwi itp. Za jej pomocą natomiast możemy podstawowymi urządzeniami mechanicznymi np. sterować. Możemy także przesyłać sygnały alarmowe, rejestrować przebieg zdarzenia, a także monitorować stan całego systemu zabezpieczenia.

### UWAGI KOŃCOWE

- Gdy nastąpi włamanie do twojego mieszkania nie rób porządków! Nie sprzątaj i nie staraj się przeglądać rzeczy celem stwierdzenia co zginęło. W ten sposób zacierasz ślady i utrudniasz prace policji. Najpierw zawiadom policję, a dopiero potem – po oględzinach miejsca zdarzenia ustal co zginęło.
- **Bezwzględnie ubezpiecz swoje mieszkanie w jednej z firm ubezpieczeniowych.** W przypadku nieszczęścia zminimalizujesz swoje straty, poprzez uzyskanie stosownego odszkodowania.
- Zwracaj uwagę czy Twoje mieszkanie nie jest obserwowane, czy Ty i Twoja rodzina również nie jesteście obserwowani.
- Wyposaż swoje mieszkanie w odpowiednie zamki i zawsze ich używaj.
- Nie oddawaj kluczy nieznajomym i niech tego nie robią Twoje dzieci. Wykształć w nich ten odruch. Gdy wyjeżdżasz, niech ktoś z rodziny wyjmie listy ze skrzynki, włączy wieczorem światło i radio.
- Współdziałaj z sąsiadami w ochronie waszych mieszkań. Wiedz kiedy oni wyjeżdżają, a oni niech wiedzą kiedy Ciebie nie ma. Oczywiście ma to sens tylko wtedy, gdy macie do siebie zaufanie.
- Nie opowiadaj nigdy co posiadasz w domu i gdzie. I niech tego nie robią Twoje dzieci.
- Kiedy zauważysz, że w Twoim budynku lub w jego pobliżu kręcą się stale nieznajomi, powiedz o tym dozorczy, dzielnicowemu lub powiadom najbliższy posterunek policji.
- Pamiętaj numer telefonu najbliższego posterunku policji i zawsze korzystaj z niego, gdy masz podejrzenie, że może dojść do przestępstwa, gdy do niego doszło lub gdy zauważysz w otoczeniu coś niepokojącego. Oznakuj w sposób dyskretny swoje przedmioty wartościowe.
- Stosuj techniczne – niekonwencjonalne środki zabezpieczenia, np. nietypowe zamki, alarmy mieszkaniowe, blokady antywłamaniowe.
- Nigdy nie otwieraj nieznajomym, ani drzwi mieszkaniowych, ani wejściowych na klatkę, otwieranych na sygnał z domofonu.

### Pamiętajmy

**Chrońmy również swój sklep, punkt usługowy...**

**We wszystkich sprawach dotyczących problematyki bezpieczeństwa zawsze możecie Państwo zwrócić się do dzielnicowego, który udzieli informacji lub porady**

**Pamiętajcie Państwo!**

**Bezpieczeństwo to wspólna sprawa.**

za: dr Zbigniew Żeroń

w: *Jak uchronić mieszkanie, dom przed włamaniem. KONIEC.*

KONSORCJA SAMOCHODOWE. Naiwny klient

# Blef po argentyńsku

*W Polsce działa kilka firm proponujących klientom nabycie samochodu na zasadach tzw. systemu argentyńskiego. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że stanowczo za często nabywcy wprowadzani są w błąd przez przedstawicieli firm. Sprzedawca w rozmowie z klientem mówi co innego, niż wynika z tekstu umowy.*

Wiele osób nie czyta umów przed podpisaniem. Są to zresztą dokumenty obszerne i niejasne. Klient wierzy w słowa sprzedawcy i tu popełnia błąd. Najważniejszy jest jego podpis w umowie.

- Byłam z mężem w supermarkecie, gdzie zachęteni systemem kredytowym podpisaliśmy umowę z firmą Auto Plan. Pani, która z nami rozmawiała, twierdziła, że po wpłaceniu kwoty początkowej będziemy mogli odebrać samochód już po miesiącu. Zapewniała, że gdyby nie było odpowiedniego koloru, trzeba będzie ewentualnie kilka dni poczekać – wyjaśnia pani Lidia.

Umowę mąż pani Lidii podpisał na miejscu. Przedstawicielka firmy przelała ją po kilkunastu dniach. Wtedy okazało się, że nie był to normalny kredyt samochodowy, tylko system argentyński, w którym co miesiąc odbywa się losowanie jednego samochodu wśród udziałowców wpłacających raty. Drugie auto się wylicytowuje. Procedura jest powtarzana do końca istnienia grupy, czyli nawet przez osiem lat. Nie mając szczęścia można czekać na cztery kółka przez lata, wpłacając co miesiąc raty. Osoba chcąc się wycofać traci opłatę wstępną. Zapis w umowie z Auto Planem nie pozostawia wątpliwości. „Rezygnacja z systemu wiąże się z zatrzymaniem przez Spółkę opłaty wstępnej, która w żadnym wypadku nie podlega zwrotowi” – zdania tego, zapisanego drobną czcionką na jednej z sześciu stron umowy można nie zauważyć.

Po wystąpieniu z systemu raty zostają oddane dopiero po rozwiązaniu grupy. Jest to kwota pomniejszona m.in. o karę umowną, koszty administracyjne. Opłata wstępna nie podlega zwrotowi.

Jedną sprawą to wprowadzenie w błąd klientów, druga zaś to istnienie w umowach zapisów niedozwolonych. – Moim zdaniem opłata wstępna (3 proc. wartości samochodu), którą Spółka zatrzymuje jako niezwracalną opłatę manipulacyjną, jest zbyt wygórowana i nieadekwatna do kosztów poniesionych przez przedsiębiorcę – wyjaśnia Izabela Wesółowska z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. – Napływają do nas dziesiątki skarg na firmy działające w systemie argentyńskim (konsorcyjnym). Większość z nich dotyczy wprowadzenia klientów w błąd, zwrotu opłaty wstępnej oraz zwrotu rat.

UOKiK wystąpił do Sądu Antymonopolowego przeciwko firmom: AICE Polska S.A., Auto Plan Sp. z o.o., o uznanie niektórych postanowień wzorca umowy tych spółek za niedozwolone, w tym bezzwrotności opłaty wstępnej, pomniejszenia zwracanych klientom pieniędzy m.in. o koszty administracyjne liczone za cały czas trwania danej grupy. Na orzeczenie sądu musimy poczekać. Nie wyznaczono jeszcze terminu pierwszej rozprawy.

Prezes zarządu firmy Auto Plan Joanna Szybowska zapytana, czy zna przypadki, by reprezentujący Auto Plan przedstawiciel wprowadzał w błąd klientów, odpowiedziała nam na piśmie. „W Auto Planie, aby uniknąć błędnego informowania klienta w salonie sprzedaży, wprowadzono od grudnia 2000 roku zasadę wysyłania kontraktu do domu klienta, dając mu po jego otrzymaniu pocztą czas na rezygnację. Aby jeszcze bardziej chronić interesy klienta, od listopada wprowadziliśmy na 1-szej stronie umowy zapis o prawie do jej odstąpienia w terminie 3 dni”.

Praktyka wskazuje jednak na co innego. – Mamy skargę konsumenta, który podpisywał tylko pierwszą i ostatnią stronę umowy. Przedstawicielka firmy zapewniała go o rzeczach, których nie było w umowie. Konsument wysłał rezygnację w ciągu trzech dni od przesłania mu przez spółkę umowy. Mimo zapewnień odmówiono mu zwrotu kwoty wstępnej – twierdzi Izabela Wesółowska. – Sprawy tego typu są ciężkie pod względem dowodowym. Przykładem prokonsumenckiego podejścia jest postanowienie Sądu Rejonowego w Lublinie. Jeden z klientów konsorcjum samochodowego złożył doniesienie do prokuratury na podstawie art. 286 par. 1 kodeksu karnego, twierząc, że przedstawicielka firmy doprowadziła go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Prokuratura oddaliła skargę, uznając, że skoro klient podpisał umowę, to przyjął zawarte w niej warunki. Zdania tego nie podzielił sąd, uznając, że „najistotniejszym momentem, który może decydować o popełnieniu przestępstwa jest przebieg rozmowy i informacje, jakie zostały przekazane” (klientowi przez pracownika korporacji – przyp. red.).

Niezależnie od rozstrzygnięć sądowych warto zaznaczyć, że powyższych problemów mogłoby nie być, gdyby klient obowiązkowo zapoznał się z tekstem umowy i potwierdził ten fakt na piśmie, zanim cokolwiek podpisze.

za: Grzegorz Cielecki w: „Życie Warszawy” z dn. 13.12.01

## BUDOWANIE ZESPOŁU

Praca w nowoczesnych organizacjach

**Nie można oczekiwać, aby najbardziej nawet dobrani pracownicy zaczęli natychmiast działać jako zespół. Jego tworzenie jest bowiem procesem długotrwałym i żmudnym.**

Aby grupa pracowników naprawdę zasługiwała na miano zespołu, muszą być spełnione następujące warunki:

- znajomość celów zespołu i akceptacja ich przez wszystkie osoby,
- uzależnienie przywódczej roli wyłącznie od kwalifikacji danej osoby lub osób, a nie od jakichkolwiek innych czynników (typu: stanowisko, staż pracy itp.),
- swobodna atmosfera, umożliwiająca autentyczne zaangażowanie,
- pełne uczestnictwo wszystkich członków w dyskusji skoncentrowanej na określonym zadaniu,
- traktowanie rozbieżności zdań jako wartości, a nie utrudnienia; poddawanie ich rzeczowej dyskusji,
- nastawienie wszystkich na uważne słuchanie siebie nawzajem,
- podejmowanie decyzji w trybie konsensusu,
- przyjęcie zasady, iż wszelkie uwagi krytyczne muszą być szczere, a zarazem konstruktywne, nigdy nie mogą zamieniać się w ataki osobiste,
- jasne i elastyczne określenie obowiązków każdego z członków zespołu,
- regularne monitorowanie i korygowanie przez grupę przyjętych metod działania.

Nierzadko zdarzają się sytuacje, w których osoba będąca wysoko cenionym członkiem określonego zespołu okazuje się mało skuteczną w działaniach poza nim. Bywa również, iż duża nawet grupa przestaje być efektywna po odejściu jednego zaledwie pracownika.

za: Małgorzata Sidor-Rządkowska w: „Gazeta Prawna nr 175-176



# PASTORAŁKA

*Czas właściwy nastał, by Redakcja nadrobiła zaległości. Rzecz w tym, że to co tutaj opiszemy miało miejsce 22 grudnia ale nie 2001 a 2000 roku.*

*Bohaterom reportażu obiecaliśmy „solennie”, że „za rok” odwołamy się do wspomnień - co niniejszym czynimy.*

/red/



*O zwyczajach świątecznych opowiadali i serca swe Dzieciątku ofiarowali:*

*Paulina Laskosz, Artur Kwieciński, Karolina Szwarkowska, Grzegorz Dyl, Natalia Poręba, Katarzyna Sekuła, Katarzyna Sierota, Anna Gurgul i Mateusz Kornakiewicz.*



*Święta Rodzina Dzieciątka pilnowała, Matka Boża Mu śpiewała:*

*Anna Koszyk – „Matka Boża”,  
Dawid Skraba – „Święty Józef”*

Mali artyści z klasy III „c” i III „d” (obecnie odpowiednio – klas IV) z wielkim zapałem przygotowywali się do przedstawienia. Stroje i scenografię wykonywali podczas zajęć pozalekcyjnych. Nieocenioną pomoc okazali również rodzice.

Na gitarze przygrywała dzieciom p. Grażyna Motyka, a na pianinie Katarzyna Mikrut – uczennica klasy VI „c” (obecnie w gimnazjum)

W Szkole Podstawowej nr 1 w Grybowie, 22 grudnia 2000 roku, odbyła się premiera PASTORAŁKI. To barwne przedstawienie bożonarodzeniowe przygotowało dla swoich koleżanek i kolegów, nauczycieli i gości Kółko Teatralne działające w tamtejszej szkole pod kierunkiem Małgorzaty Świąs.

Zaszczycili je swoją obecnością, zaproszeni przez dzieci – Burmistrz Miasta Piotr Piechnik, Dyrektor Szkoły Jan Zięba oraz V-ce Dyrektor Barbara Tarasek. Licznie przybyli także rodzice występujących dzieci.



*Z pochmurnego nieba śnieżni Anieli do szopy nocą sfrunęli i śpiewali:*

*Natalia Gurba, Magdalena Góra, Sylwia Walawska, Anna Kmak, Anna Mól i Agnieszka Stelmach*



*Gwiazdki tańczyły w noc, gdy przyszedł Pan Ziemia śpiewała znad niebiańskich gam.*

*„Gwiazdki”: Anna Paryło, Joanna Orlewicz, Natalia Obrębska, Kinga Broda, Agata Hudzik, Joanna Kisłowska.*

*ciąg dalszy str.18*



*Pastuszkowie szczerym sercem Jezusa witali, poklękali, zaśpiewali, dary swe oddali:  
Andrzej Bania, Paweł Lisik,  
Maciej Krygowski i Dawid Głowczyk*



*Trzej Królowie przyjechali, złoto, kadzidło i mirrę  
ofiarowali:  
„Kacper” - Krzysztof Kmak; „Melchor” - Piotr Waligóra  
i „Baltazar” - Michał Warzycki*

Gromkie brawa, słowa pochwały oraz gwiazdkowe upominki od Pana Burmistrza bardzo ucieszyły małych artystów. W świątecznym nastroju jaki udało się stworzyć był również czas na życzenia i łamanie się opłatkiem.



*Gości witali i życzenia składali:  
Krakowianka – Joanna Korzeń  
Krakowiak – Maciej Gawryś*



*...a na koniec: podziękowania i „opłatkowe” życzenia*

## Nie trać otuchy

Ten mały stateczek ratunkowy, który jest ziemią, ze swą krzykliwą załogą, która zwie się rodzajem ludzkim i ze swymi całym, pełnymi niepokoju dziejami, zniknie pewnego dnia, zniknie jak chmurka z błękitu wszechświata!

Ale czymże jest człowiek?

Trwa on ledwie godzinę i prędzej zostanie starty na proch, niż ćma.

A jednak – jak ręczy nam wszelka wiara od początków – w bycie i w działaniu wierzącego człowieka tkwi już coś, co nie jest cząstką tego dzikiego żywiołu śmierci: czasu, coś, co czas zwycięża, triumfuje nad nim, jest i istnieć będzie wtedy, gdy nawet czas nie będzie już istnieć wcale.

Człowiek we własnej swej duszy ma pierwiastek wieczności. Jeśli chce tam wejrzeć, wieczność mu niejedno wyczytać w sobie pozwoli. Wie on już, co trwać będzie wiecznie, a co w żaden sposób tej wiekuistej trwałości nie zdobędzie i zdobyć nie może!

CARLYLE; W-M Kraków 1991



### **dziękuję za życzenia Świąteczne nadesłane do Redakcji:**

Księdzu Adamowi Kaźmierczykowi z Grybowa  
Panu Piotrowi Piechnikowi Burmistrzowi Miasta Grybowa  
Rzecznikowi i Biuru Prasowemu Wojewody Małopolskiego  
Pani Barbarze Jabłońskiej z Sieradza  
Kolędnikom ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Grybowie  
i opiekunce grupy kolędniczej - Pani Grażynie Orlewicz

Elżbieta Leśniak-Pietruchowa  
Redaktor Naczelny KURIER GRYBOWSKI

# Najefektowniej oświetlona posesja miasta Grybowa II edycja konkursu rozstrzygnięta!

Na podstawie zgłoszeń jury konkursowe odwiedziło wszystkich uczestników konkursu by dokonać wyboru laureatów, co nie należało do zadań łatwych jako, że... ZACHWYCAŁO WIELE.

Na podstawie szczegółowego rozpoznania „w terenie”, jury w składzie:

- ▶ Piotr Piechnik – Burmistrz Miasta Grybowa i równocześnie fundator nagród,
- ▶ Mirosław Kawa – nauczyciel sztuki w Szkole Podstawowej nr 2 w Grybowie,
- ▶ Marta Kościsz – Sekretarz Miasta
- ▶ Krystyna Oleksiewicz – inspektor Urzędu Miejskiego w Grybowie
- ▶ mgr inż. Antoni Koszyk – Kierownik Referatu Budownictwa Geodezji i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Grybowie

postanowiło przyznać:

- I nagrodę w wysokości 500 złotych **SNZOZ BOMED Miejska Przychodnia w Grybowie,**
- II nagrodę w wysokości 300 złotych **Państwu Oldze i Ludwikowi Sarkowiczom,** (w roku ubiegłym laureaci III nagrody),
- III nagrodę w wys. 200 zł. **Państwu Zofii i Bernardowi Gruca.**

Ponadto dyplomy uznania otrzymali:

- ◆ **Państwo Anna i Ignacy Sekulowie,**
- ◆ **Pan Andrzej Kosiba,**
- ◆ **Państwo Elżbieta i Jacek Gawrysiowie**
- ◆ **MIROMAR Maria Kamińska i Marian Bardowski** (w roku ubiegłym laureaci IV nagrody).

## *Cieszyły się oczy – radowała dusza*

*Kiedy przyglądałem się naszemu miastu w okresie Świąt Bożego Narodzenia dostrzegłem w nim przede wszystkim zbiorowe dzieło świątecznego wystroju. Dzieło o wymiarach znacznie większych niż w roku ubiegłym.*

*Większa też niż w roku ubiegłym była liczba uczestników konkursu.*

*Gdy dzieliłem się z Państwem swoimi wrażeniami z I edycji tego konkursu powiedziałem, że „piękne potrafi być zaraźliwe” – wtedy nie wiedziałem, że aż tak bardzo.*

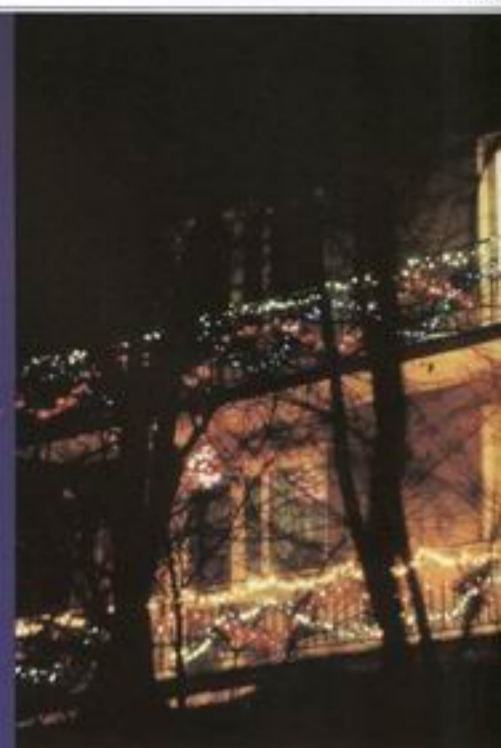
*Cóż może być dla mnie bardziej przyjemnego i bardziej naturalnego niż serdeczne podziękowanie Wszystkim Tym, którzy przyczynili się do upiększenia naszego miasta?*

*Szanowni laureaci dziękuję Wam serdecznie za pracę jaką włożyliście w upiększanie własnej posesji i za ten piękny przykład jaki dajecie innym – być może tym, którzy już w przyszłym roku staną z Wami do kolejnej rywalizacji.*

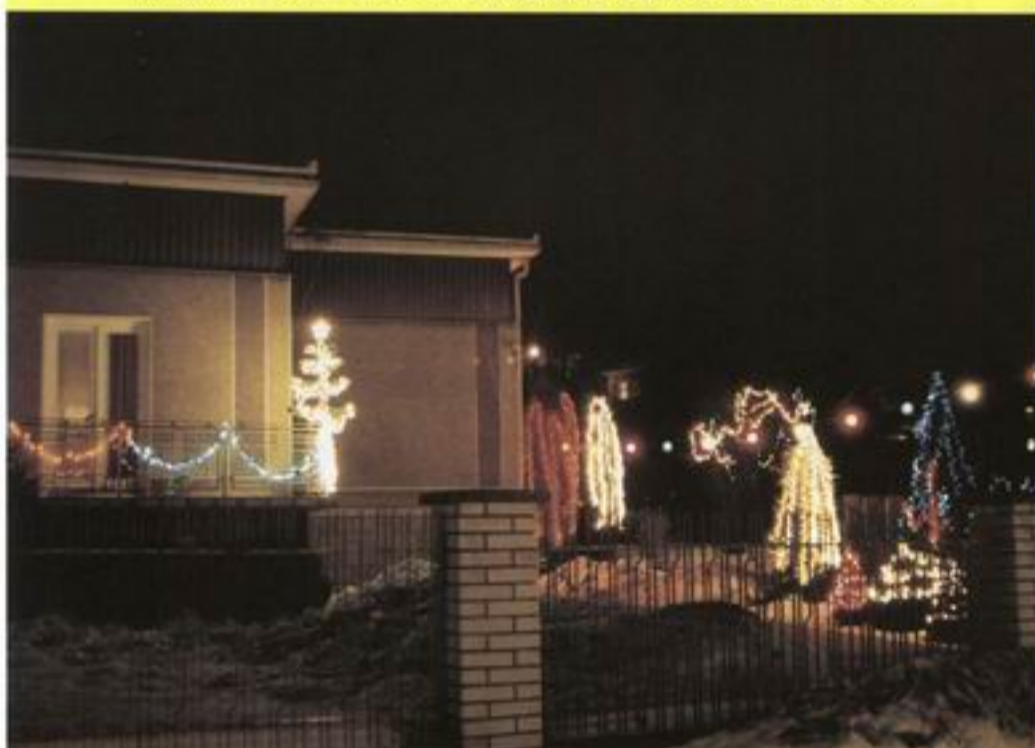
*Burmistrz Miasta Grybów  
Piotr Piechnik*



I miejsce – SN ZOZ BOMED Miejska Przychodnia w Grybowie



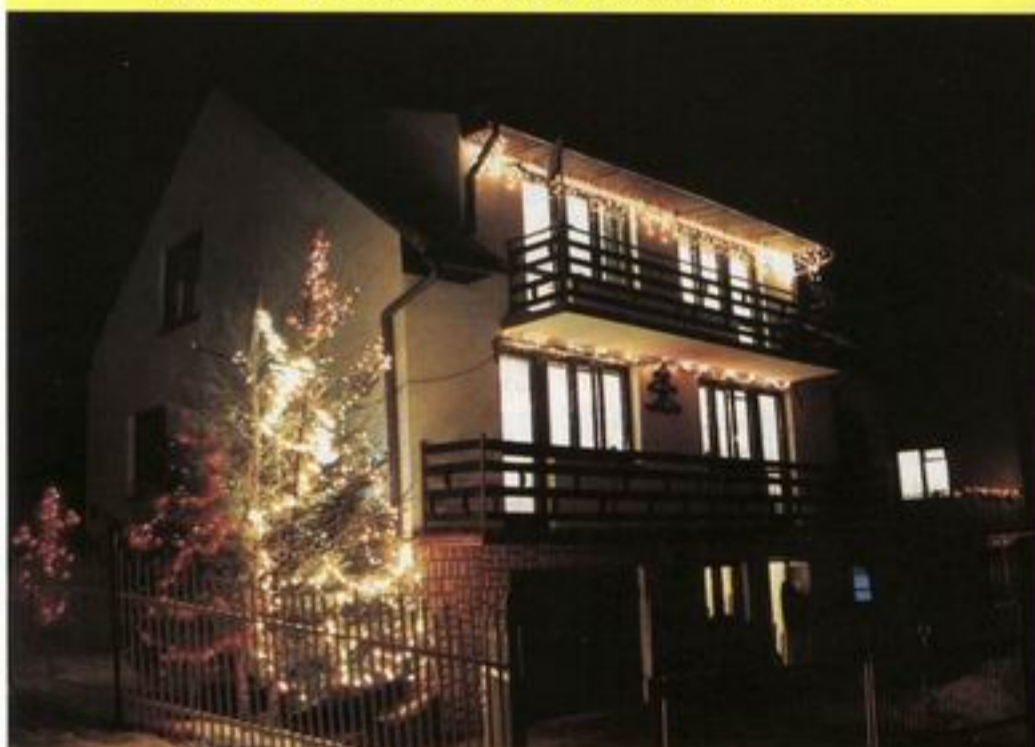
Posesja Państwa An



II miejsce – posesja Państwa Olgi i Ludwika Sarkowiczów



Posesja Pana



III miejsce – posesja Państwa Zofii i Bernarda Gruca



Posesja Państwa Elż



y i Ignacego Sekulów



MIRAMAR Maria Kamińska i Marian Bardowski



Andrzeja Kosiby



Apteka ADMA p. Maria Krok (obiekt nie zgłoszony do konkursu)



ety i Jacka Gawrysiów



Burmistrz Miasta i członkinie Komisji Jury z laureatami II edycji konkursu

**INFORMACJA  
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO  
IM. ARTURA GROTTGERA  
W GRYBOWIE  
DLA GIMNAZALISTÓW I ICH RODZICÓW**

W listopadzie i grudniu odwiedzili Was nasi nauczyciele z przedstawicielami Samorządu Uczniowskiego. Otrzymałiście wtedy informatory o ofercie edukacyjnej Liceum na 2002 rok.

Jak wiadomo od tego czasu zaszły pewne zmiany w koncepcji szkół ponadgimnazjalnych na szczeblu Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

**WYJAŚNIAMY ZATEM, CO NASTĘPUJE**

1. Zmiany co do liceum są raczej powierzchowne i nie dotyczą programów czy układu przedmiotów w ramach klas.
2. Pozostaje nazwa Liceum Ogólnokształcące. **Zadaniem naszym jest nadal przygotowywanie Was do studiów na wszelkie kierunki.**
3. Nauka, tak jak planowano, trwać będzie 3 lata.
4. Nazwę „profil nauczania” zastąpiono „nachyleniem przedmiotowym”.

Poza tym oferta nasza, którą macie w ręku, po pewnej modyfikacji pozostaje aktualna.

**I TAK PROPONUJEMY:**

- klasy matematyczne o nachyleniu technicznym lub ekonomicznym,
  - klasy przyrodnicze z edukacją ekologiczną,
  - klasy ogólne o równomiernym rozłożeniu godzin na ważne przedmioty,
  - klasy językowe z rozszerzonym językiem angielskim bądź niemieckim,
  - klasę historyczno-prawną ze specjalnym programem WOS i elementami prawa,
  - klasę humanistyczną z rozszerzonym językiem polskim i historią.
5. dodatkowe umiejętności i zainteresowania będzie można rozwijać na zajęciach fakultatywnych oraz nowym przedmiocie „Wiedza o kulturze” / w każdej klasie!.



**PRZYJDŹ DO NAS !!!**

- posiadamy stałe łącze internetowe w systemie SDI
- współpracujemy stale z wyższymi uczelniami: matura łączona z egzaminem na studia na AGH w Krakowie i Politechnikę Śląską.

**Możesz już w maju w klasie 3 mieć indeks !**

- uruchamiamy wymiany zagraniczne w ramach kontaktów europejskich
- współdecydujesz o szkole pracując w Samorządzie lub Młodzieżowej Radzie Miasta

**Dbamy nie tylko o ducha, ale też o ciało!**

Czeka na Was: Szkolny Klub Sportowy i siłownia szkolna wyposażona w nowoczesny sprzęt do ćwiczeń fizycznych

**Nie zmarnuj szansy jaką daje Ci dobra i przyjazna szkoła!!  
CZEKAMY!!!**



**Patron szkoły**

**– ARTUR GROTTGER  
związany z Grybowem  
malarz historyczny  
i wielki patriota**

**LICEUM PROFILOWANE  
im. A. Grottgera w Grybowie  
33-330 Grybów – Rynek 4  
tel./fax (018) 445 03 24**



**PRZYPOMINAMY !!!**

Obowiązkowo uczymy języka angielskiego w każdej klasie i na różnych poziomach, a ponadto do wyboru:

- niemieckiego,
- włoskiego,
- francuskiego,
- łacińskiego.

Warunki przyjęcia do Liceum są w trakcie uzgodnień z Kuratorem Oświaty i niebawem zostaną ogłoszone.

W końcu lutego nasi wysłannicy dotrą do Was ze szczegółową informacją. Czytajcie też ogłoszenia na mieście i prasowe o naszej szkole. Zapraszamy chętnych do odwiedzenia Liceum indywidualnie i grupowo (po uprzednim uzgodnieniu).

**TRZYMAMY ZA WAS KCIUKI !  
ŻYCZYMY POWODZENIA NA TEŚCIE !  
NIE PANIKUJCIE I CHODŹCIE DO NAS !**

**A poza nauką.....**

- regularnie chodzimy do kina, na spektakle teatralne, koncerty i inne imprezy kulturalne
- **Kółko Dziennikarskie** wydaje najstarszą gazetkę szkolną w regionie „Głos z Kąta”
- **Liga Ochrony Przyrody** prowadzi badania i obserwacje przyrodniczo-ekologiczne
- **organizujemy imprezy** okolicznościowe, dyskoteki, zabawy itp.; **uczestniczymy w rajdach** turystycznych oraz w wycieczkach krajowych i zagranicznych

*Nauczyciele i Młodzież LO Grybów*

# Hej kołęda, kołęda !!!



SZKOŁA PODSTAWOWA NR 1  
im. Kazimierza Wielkiego  
w GRYBOWIE  
ul. Szkolna 1, tel. (018) 445- 03 -31  
33-330 G R Y B Ó W  
33-331 woj. małopolskie

*Staropolskim obyczajem,  
kiedy w Wilię gwiazdka wstaje,  
Nowy Rok zaś cyfrę zmienia,  
wszyscy wszystkim ślą życzenia.  
Przy tej pięknej sposobności  
i my życzym Wam radości,  
aby wszystkim się darzyło,  
z roku na rok lepiej było.*

*z najlepszymi życzeniami*

*Kołędnicy ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Grybowie  
z wychowawczynią mgr Grażyną Orlewicz*

*Boże Narodzenie 2001 r.*



Grupa kołędnicza w drodze do ...



Burmistrza i pracowników Urzędu Miejskiego w Grybowie



a także - Wójta Gminy Grybów

Grupa kołędnicza ze Sz.P. nr 1 w Grybowie działa od dwóch lat. W jej składzie jest 16-tu uczniów z klasy III, IV i VI.

Grupa kołędnicza odwiedza przed świętami zakłady pracy, sklepy i urzędy w Grybowie. Śpiewa kołędy i składa życzenia.

Podczas ostatniego „sezonu kołędniczego” – kołędnicy z Grybowa odwiedzili także Nowy Sącz.

Kołędowanie sprawia dzieciom wiele radości jako, że wszędzie są bardzo serdecznie przyjmowani i podejmowani, a czasem także obdarowywani słodyczami, pamiątkowymi gadżetami jak i darami pieniężnymi, które przekazują na fundusz szkoły, a ostatnio – na fundusz związany z obchodami jubileuszu 10-lecia Koła PTTK nr 2 działającego przy Sz.P. nr 1 w Grybowie.

Za pośrednictwem KURIERA grybowscy kołędnicy dziękują wszystkim swoim darczyńcom i sponsorom: Prezesowi SHP „Składnica” – p. Marianowi Chronowskiemu za transport grupy do Nowego Sącza; p. Irenie Ratusznej – Prezes Sp-ni Inwalidów „Karpaty” za samochód, który przewiózł grupę kołędniczą do grybowski zakładów pracy, oraz wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu rekwizytów „kołędniczych”.



Grybowska grupa kołędnicza w nowosądeckim Starostwie Powiatowym



Spotkanie z Redakcją Gazety KURIER GRYBOWSKI w Galerii PEGAZ'a



Spotkanie z Redakcją GAZETY KRAKOWSKIEJ w nowosądeckiej siedzibie



a także wizyta w siedzibie nowosądeckiego Oddziału Redakcji DZIENNIKA POLSKIEGO /fot. J.Cebula/

Takich wizyt i spotkań było wiele. Wszędzie były życzenia - zbożem na szczęście i dostatek okraszane - a także kolędy, laurki i...zaproszenia przy okazji każdego następnego Świąt Bożego Narodzenia.

Tak więc: „Na szczęście na zdrowie na ten Nowy Rok – żeby Wam się rodziła kapusta i groch; żebyście byli weseli jako w niebie anieli i obyście umieli wszystkie człowiecze troski w sukces i radość zmienić. Na ten Nowy Rok! Hej kolęda!”

(red.)

**Szanowni Państwo!  
Drogie Panie! Drodzy Panowie!  
Koledzy Redaktorzy!**

Z całego serca Wam dziękuję za wytrwałość, za światła ogląd uważny i rozważny przekaz prasowy dzięki, któremu KURIER jest PRAWDZIWY!

Wszyscy pisząc – tworząc swoistą kronikę Małej Ojczyzny – Grybowa – pełnicie trudną społeczną służbę. Nikt zapewne nie policzy wieczorów – a nawet – „zarwanych” nocy, które Gazecie Lokalnej Miasta Grybowa poświęćcie – tak, jak nie do przeliczenia jest Wasza wiedza, wrażliwość na ludzi i ich sprawy, Wasze siły życiowe, emocje, liczba zużytych pisaków, kilogramy papieru, dyskietek komputerowych itd. itp.

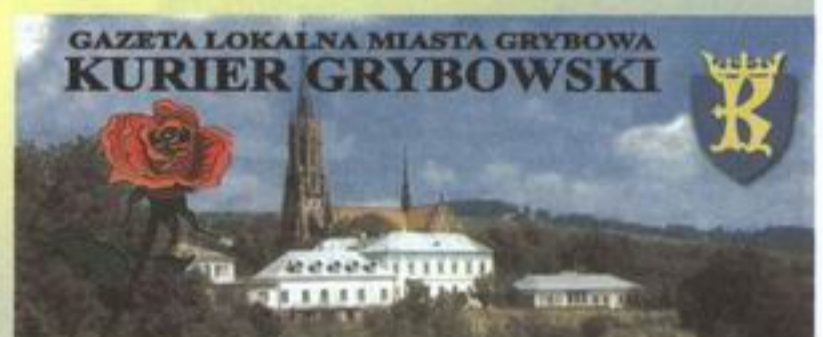
Dziękuję Wam za pamięć dzięki, której nawet podczas dalekich i urokliwych wycieczek zbieracie i przywozicie do Redakcji „materiały dla Kuriera”. Dziękuję Wam za szacunek do Czytelników, za piękną, naszą wspólną przygodę w której uczestniczenie poczytuję sobie za niezwykle zaszczyt.

Trwa to już 2 lata!

Państwu i sobie życzę wielu takich wspólnych lat dla pożytku społecznego i osobistych satysfakcji.

Życzę także dystansu do spraw błahych, szczerzej troski o sprawy ważne i mądrości, by umieć odróżnić jedne od drugich; pokoju, spokoju i zdrowia z okazji tego, że dane jest nam żyć w tym samym czasie i dla pożytku tego samego miejsca – Miasta Grybowa - wspólnie pracować.

*mgr Eżbieta Leśniak-Pietruchowa  
Redaktor Naczelny „KURIER GRYBOWSKI”*





# EKO-WIEŚCI

## Szanowni Mieszkańcy !

Dość często spotykamy się z opinią, że edukacja w zakresie ochrony środowiska w sytuacji, gdy podstawowymi problemami lokalnymi stają się bezrobocie, kiepska kondycja istniejących zakładów, coraz mniejsze nakłady na oświatę czy opiekę zdrowotną, to niepotrzebny luksus.

Uważamy również, że koszty edukacji w tym zakresie znacznie przewyższają osiągane korzyści. Jednocześnie chcemy aby otaczające nas środowisko było czyste, woda zdatna do picia a jakość życia ulegała systematycznej poprawie.

Dużo jest racji w obu prezentowanych poglądach.

Nie można również zmienić jakości życia bez stosowania określonej polityki gospodarczej czy inwestycyjnej.

Jednak edukacja ekologiczna pozwala nam lepiej zrozumieć wymagania stawiane przez postęp cywilizacyjny, umożliwia poznanie występujących zagrożeń a jednocześnie uczy jak rozwiązać wiele problemów we własnym zakresie.

Przypomina o rzeczach na które nie zwracamy należytej uwagi, jak chociażby to, że wykonanie nieszczelnego szamba może zanieczyszczać wodę w studni sąsiada, a wyrzucanie śmieci wzdłuż brzegów rzek i potoków powoduje zanieczyszczenia wód i uniemożliwia późniejsze z nich korzystanie.

Od niniejszego wydania, na stronie p.n. „EKO-WIEŚCI” prezentowane będą informacje dotyczące lokalnych inicjatyw zmierzających do poprawy stanu środowiska w mieście, zapoznawac się będziemy z najbardziej zagrożonymi ekologicznie rejonami, zagrożeniami epidemiologicznymi, zasadami utylizacji odpadów itp.

Zapraszamy Państwa do zamieszczenia również własnych uwag i spostrzeżeń.

*Marta Kościsz - Sekretarz Miasta Grybowa*

## Edukacja ekologiczna. Kwaśne deszcze.

W przeszłości deszcze padające w Europie były czyste. Teraz woda deszczowa jest zanieczyszczona przez ogromne ilości spalanego przez nas węgla, oleju opałowego i gazu ziemnego. Skutkiem tego w atmosferze pojawiają się m. in. tlenki azotu i dwutlenku siarki. Znaczna ich część miesza się z kropelkami wilgoci atmosferycznej i spada wraz z deszczem lub śniegiem. Takie opady nazywamy kwaśnym deszczem.

Kwaśne deszcze sprawiają, że gleba i wody powierzchniowe stają się stopniowo coraz bardziej kwaśne. Jeśli to zjawisko znacznie przekroczy stan naturalny, zatruciu ulegają rośliny, zwierzęta i ludzie.

W roku 1993 nasza szkoła włączyła się do Europejskiego Programu Badań Zanieczyszczeń Powietrza (Air Pollution Project Europe), w którym uczestniczyło tysiące szkół z dwunastu krajów Europy. Celem Programu było poszerzenie wiedzy dzieci i młodzieży na temat zanieczyszczeń powietrza.

Program był i jest realizowany w ramach pracy szkolnego koła LOP. Chętni do dodatkowej pracy uczniowie pod kierunkiem nauczycielki przeprowadzają badania dwoma metodami: mierzenia kwasowości (tzw. pH) wody deszczowej i metodą porostową. Odbywa się to każdego roku w okresie od 11 października do 5 listopada.

W trakcie tego uczeń: wykonuje mapę lokalnych źródeł zanieczyszczeń powietrza; dokonuje obserwacji pogody, np. mierzy kierunek lokalnych wiatrów; dowiadyuje się, jak pogoda wpływa na kwasowość deszczu; uczy się robienia pomiaru kwasowości wykorzystując skalę pH oraz porostową; wykonuje codzienne pomiary kwasowości; zapoznaje się ze stanem czystości powietrza; proponuje różne sposoby zapobiegania degradacji środowiska; kształtuje postawę uważnego obserwatora; poszerza zainteresowania przyrodnicze. Karty wyników co roku wysyłaliśmy do Oslo. Otrzymywaliśmy stamtąd raporty, z których dowiedzieliśmy się, że np. w latach 1992 – 1996 bardzo kwaśne deszcze (pH 4,4 i poniżej) padały w Norwegii, Szwecji, Finlandii i Rosji, kwaśne (pH 4,9 – 4,5) w Polsce i w krajach sąsiednich, a niekwaśne (pH 5 i powyżej) na Węgrzech. Nasze badania wykazały, że w Grybowie padają kwaśne deszcze. Ciekawe jest to, że w ostatnich dwu latach ich kwasowość znacznie się zmniejszyła. Przyczyną tego może być: elektryfikacja linii kolejowej, przebudowa kotłowni osiedlowej z węglowej na olejową oraz ogólne przechodzenie na ogrzewanie gazowe (z węglowego).

Uzyskane wyniki badań są systematycznie prezentowane na gazetce szkolnej LOP oraz omawiane na lekcjach przyrody.

*Stanisława Zięba - SP nr 1 w Grybowie*

# MARGARYNA

Masło czy margaryna? Opinie diabetyków są podzielone, wybór produktów należy więc do klientów. Zwolennicy margaryny podkreślają, że jest ona źródłem nienasyconych kwasów tłuszczowych (NNKT), które są niezbędne dla prawidłowej przemiany materii.

Poniżej przedstawiamy porównanie niektórych margaryn dostępnych w naszych sklepach.

**Rama Yogurt** to mieszanka margaryny z jogurtem o naturalnym smaku. Doskonala do smarowania pieczywa, ma delikatny smak i łatwo się rozsmarowuje. Ma ładny zapach. W składzie Ramy Yogurtowej znajdują się m.in. specjalnie wybrane oleje i tłuszcze roślinne, woda, jogurt, serwatka oraz witaminy A, D3 i E, a także kwas cytrynowy i naturalny barwnik. Margaryna ta nie zawiera żywych kultur bakterii. Wartość energetyczna w 100 g – 455 kcal. Minusem produktu jest wysoka cena – 400 g kosztuje 4.10 zł.

**Margaryna Livia** z witaminami A, D3 i E zawiera m.in. rafinowane oleje i tłuszcze utwardzone, barwnik naturalny, substancje konserwujące, kwas cytrynowy, witaminy oraz środki emulgujące i przeciwutleniacz. Jest konserwowany chemicznie. Nie należy do najsmaczniejszych, ma nieco sztuczny smak, ale dobrze się rozsmarowuje. Jej atutem jest też niska cena i ładne opakowanie. Wartość energetyczna produktu wynosi 360 kcal w 100 g. Cena opakowania o poj. 500 g – 2 zł.

**Finea** delikatesowa, to margaryna bez konserwantów, jest jedyną margaryną produkowaną wyłącznie na bazie naturalnych składników. Można podawać ją także małym dzieciom, produkt ten ma rekomendację Centrum Zdrowia Dziecka. Zawartość tłuszczu wynosi 65 proc. Finea jest smaczna i dobrze się rozsmarowuje. Cena opakowania o poj. 400 g – 3.85 zł.

za: „Wybierz najlepszą” Maja Kupiszewska i Monika Leśniewicz  
w: „Życie Warszawy” z dn. 13.12.01

c.d.n. – str. 26

ciąg dalszy do str. 25

# MARGARYNA

Margaryna **Bona** jest produkowana z tłuszczów roślinnych. Zawiera witaminę A, D3 oraz E (przynajmniej 24 mg). W 100 g margaryny znajduje się ok. 50 g tłuszczu, w tym kwasy tłuszczowe wielonienasycone (minimum 9 g), jednonasycone (9g), nasycone (maksymalnie 19 g). Nie zawiera cholesterolu. Wartość energetyczna 450 kcal. Smaczna, lekko solona. Jej atutem jest bardzo estetyczne i wygodne opakowanie. 250-gramowe opakowanie kosztuje 2.10 zł.

**Bakoma mix jogurtowy** poza rafinowanymi tłuszczami i olejami roślinnymi zawiera proszek jogurtowy i serwatkę. Jest bogata w witaminę A i D3. Wartość energetyczna dość wysoka, bo aż 540 kcal. Nie zawiera cholesterolu. Cena 400 g – 2.40 zł.

**Benecol** to najnowsza margaryna na naszym rynku. Pochodzi z Finlandii, gdzie jest stosowana w profilaktyce chorób serca. Jak wykazały badania, używając margaryny Benecol w połączeniu ze zdrową dietą, w ciągu 7-14 dni można obniżyć poziom cholesterolu nawet o 10-15 proc. Swe wyjątkowe właściwości margaryna zawdzięcza stanolom roślinnym, których struktura cząsteczkowa podobna jest do cholesterolu, którego Benecol nie zawiera. 225 g kosztuje ok. 10 zł.

za: „Wybierz najlepszą” Maja Kupiszewska i Monika Leśniewicz  
w: „Życie Warszawy” z dn. 13.12.01

# Zdrowa woda!

W poprzednim wydaniu KURIERA w artykule „Grybowski inwestycje” Burmistrz Miasta Piotr Piechnik informował o fakcie wykopania studni tuż obok kapliczki przy ul. Topolowej.

Woda z tej studni poddana została stosownym badaniom w Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nowym Sączu. Wyniki tych badań przedstawiają się następująco: **badania fizykochemiczne:** mętność – 0; barwa – 0; zapach – akceptowalny; odczyn 7,0 pH; Twardość 100,4 mgCaCO<sub>3</sub>/l; Chlorki – 17,8 mgCl/l; Amoniak 0,12 mg/NH<sub>4</sub>/l; azotany – 11,0 mgNO<sub>3</sub>/l; żelazo – 0 mgFE/l; mangan – nw mgMN/l. **Badania bakteriologiczne:** ogólna liczba bakterii w 1 ml wody po 24 h w 37°C – 20; bakterie grupy coli w 100 ml wody – 0; bakterie grupy coli typ kałowy w 100 ml wody – 0. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że **jakość zbadanej próby wody pod względem organoleptycznym, fizykochemicznym i bakteriologicznym odpowiada wymaganiom określonym w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dn. 04.09.2000 (Dz.U. nr 82, poz. 937), zał. nr 3,2 i 1-w zakresie wykonanych oznaczeń** – podpisała: Kierownik Pracowni mgr inż. Urszula Dubiel.

25 stycznia br. Burmistrz Miasta Grybowa otrzymał ORZECZENIE w którym Powiatowy Inspektor Sanitarny w Nowym Sączu stwierdza, że: **po zapoznaniu się z oceną sanitarno-techniczną studni przy ul. Topolowej w Grybowie – woda nadaje się do picia i na potrzeby gospodarcze.**

Najwyraźniej grybowianie byli już o tym z góry przekonani bo od czasu wykopania studni w ub. r. wciąż rośnie liczba osób korzystających z tego źródła wody (czasami są nawet kolejki!).

Kto nie spróbował niech nadrobi zaległości. Kurier wszystkim życzy smacznego przy spożywaniu zdrowej, grybowskiej wody!

red.

ciąg dalszy do str.12

# WSPANIAŁE PRZEDSTAWIENIE

Wreszcie zasnął jak kamień. I to pani Honorata miała przyjemność zobaczyć rankiem, w białym, zaśnieszonym otoczeniu, ich czerwony wóz. Stał, jakby nigdy nie odjeżdżał. Nie wierząc własnym oczom, zbudziła męża.

Pan S. ubrał się pędem i już po chwili oglądał wóz. Zamek był zniszczony, ale na siedzeniu leżała koperta. Otworzył ją i oniemiał. Było tam kilkaset złotych, co wystarczyłoby na wymianę zamka, a także dwa bilety na cenione przedstawienie w dobrym teatrze i kartka. Pan Zenon przeczytał: „Bardzo przepraszamy, pożyczylimy auto w nocy, bo pogotowie nie chciało przyjechać do naszego chorego synka, a nasz samochód jest zepsuty. Mamy nadzieję, że pieniądze pokryją szkody, a bilety pozwalamy sobie załączyć jako moralne zadośćuczynienie”.

Pan S. był wzruszony. Pani S., jak się o wszystkim dowiedziała, wzruszona była mniej. Dziwiło ją, dlaczego ktoś, dysponując gotówką, tracił czas na włamania, zamiast zadzwonić po prywatne pogotowie czy choćby po taksówkę. W końcu dała spokój wątpliwościom – wszak czasem zachowujemy się nieracjonalnie, zwłaszcza w stresie. I w sobotę państwo S. już naprawionym autem pojechali do teatru.

Przedstawienie było świetne, wyszli z teatru radośni i rozdyskutowani.

W domu czekała ich niespodzianka, i to raczej z gatunku niemiłych. W oknie w salonie paliło się światło! Tak szybko, jak mogli, pobiegli na górę. Drzwi były zamknięte tylko na klamkę. Weszli do siebie cicho, jak złodzieje. Nie było słyhać w mieszkaniu żadnego szelestu. Dotarli do salonu. Na podłodze leżało dwóch mężczyzn. Bez wątpienia byli żywi, choć panicznie przerażeni. I nic dziwnego. W poprzek ich ciał leżał sobie wielki, gruby wąż... – Ka! Chodź! – pani Honorata zamachała na węża. Zwierzak powoli, jakby od niechcenia, podążył za panią. Wyszła z nim do sypialni, zamknęła drzwi. Mężczyźni nie śmieli się ruszyć, gdy pan S. dzwonił na policję.

Dominik J. i Tomasz D. przyznali się do wykonania misternego planu. Od dawna mieli państwa S. na oku. Jako fachowcy, zrobili rozpoznanie, dowiedzieli się, co starsi ludzie lubią. Poprzedniego dnia „podprowadzili” samochód, a następnie oddali go wraz z historyjką, która pani Honoracie wydała się podejrzana. Państwo S. w schowku mieli zapasowe klucze do mieszkania, co jest mało rozsądnym zwyczajem, ale – no cóż, tak bywa. Złodzieje dostali prezent – wystarczyło skopiować klucze, nie trzeba było nawet wylać drzwi. Gdy weszli do mieszkania, nie spodziewali się, że poza gospodarzami ktoś z nimi mieszka. Zresztą psa nie wyprowadzali, a kot czy chomik nie byłby groźny. Węża nie przewidzieli. Gdy zatem po zapaleniu światła coś zsunęło się na nich z półki nad drzwiami i obaliło ich na ziemię, oniemieli z przerażenia. I modlili się o to, o co złodziejom modlić się nie wypada – o rychły powrót właścicieli gada.

Wąż, pamiątka z jednej z egzotycznych podróży, miał być małym zwierzęciem, dobrym stróżem. Dobrym stróżem rzeczywiście był. A rozmiar? No cóż, nikt nie jest idealny...

Za: (S.S.) „Tygodnik Nadwiślański” nr 2 (1078)

# Zdrowie Zdrowie jako wartość jako wartość ekonomiczna



...degustacyjny i...

Zdrowy człowiek może rozwijać swoje horyzonty i stale podnosić sobie poprzeczkę, gdyż posiada radość i siłę, które pozwalają patrzeć w przyszłość z sercem otwartym na drugiego człowieka. „Zdrowie jako wartość ekonomiczna” – pod takim tytułem odbyła się 14.12.2001r. w Liceum Ogólnokształcącym w Grybowie sesja naukowa, w której udział wzięły delegacje klasowe wszystkich grybowskiich szkół.

W Liceum Ogólnokształcącym działa Szkolne Koło Ligi Ochrony Przyrody – mówi opiekun koła mgr Małgorzata Szkarłat-Mleczo. W ramach jego pracy realizujemy program zmierzający do wykreowania człowieka, który działając ekologicznie i prozdrowotnie byłby przekonany o słuszności swoich zachowań. Nasze działania nie mają charakteru akcyjnego, lecz są działaniami stałymi, ujętymi w ramy programowe, proces dydaktyczny. Młodzi ludzie uczą się korzystania ze zdobyczy nowoczesnej techniki i technologii, a równocześnie kształtują swoją osobowość, wyrabiają swoją wrażliwość, poczucie obowiązku a także uświadamiają sobie znaczenie przyrody dla ludzkości. Cele te osiągamy nie tylko przez zdobycie wiedzy, ale także przez wykształcenie umiejętności i postaw proekologicznych. Jedną z takich postaw może być zdrowy styl życia. Świadomość istoty własnego zdrowia pozwala nam kształtować właściwy szacunek do przyrody, dbać o jej całościowe „zdrowie”, a tym samym poszukiwać odpowiednich rozwiązań problemów środowiskowych. W zniszczonym, nie zdrowym środowisku realizacja wielu wartości byłaby niemożliwa.

Kierując się tymi przesłankami zorganizowaliśmy w szkole sesję naukową pt. „Zdrowie jako wartość ekonomiczna”. W sesji wzięli udział: młodzież Liceum, nauczyciele oraz zaproszeni goście – delegacje uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjalnych.

W ramach sesji propagowano zdrowy styl życia, odżywiania się i ubierania. Sesja ta poprzedzona była długotrwałymi przygotowaniem: uczniowie przygotowali plakaty, scenariusz samej sesji, bufet zdrowej żywności gdzie serwowano sałatki, soki, kanapki. W czasie trwania sesji uczniowie wystawili przedstawienie teatralne „Czerwony kapturek czyli szkoda babci” oraz krótką scenkę „Obżartuch”. Zgodnie z powiedzeniem śmiech to zdrowie w trakcie sesji było wesoło i smacznie. Sesja miał też swój naukowy charakter. Uczennice klasy II przedstawiły gościom problem ochrony własnego zdrowia na który składa się równomierny rozwój psychiczny, prowadzenie higienicznego trybu życia, częsty kontakt z przyrodą, racjonalny sposób odżywiania, preferowanie zdrowej żywności, życie bez nałogów. Organizatorzy zgodnie z hasłem sesji uświadomili wszystkim uczestnikom, że należy do tego podejść w sposób ekonomiczny. Zdrowie warto kupować, ponosząc pewne koszty, bo zdrowy człowiek jest w stanie więcej osiągnąć, dlatego należy na to spojrzeć jak na pewnego rodzaju inwestycję. Jeśli będziemy chronić własne zdrowie, to ochronimy środowisko, przyrodę i będziemy wrażliwi na jej piękno.

To tylko publiczny fragment naszej pracy. Szkoła powinna sprzyjać osiągnięciu zdrowia, dobrego samopoczucia, zadowolenia z sukcesów. Ufam iż kontynuowanie naszych działań pozwoli tutejszej młodzieży spojrzeć z optymizmem na swoją przyszłość, utwierdzić się w przekonaniu o własnej wartości, nieuleganiu wpływom patologicznych środowisk, oraz da jej poczucie możliwości osiągnięcia coraz ambitniejszych celów.

Opracowała Małgorzata Szkarłat-Mleczo  
Opiekun szkolnego koła LOP

Sesja miała charakter naukowy,



... widowiskowy.



# DZIEŃ BABCI I DZIADKA W "dwójce"

Uczniowie S.P. nr 2 w Grybowie – oś. Biała Wyżna z kilkudniowym wyprzedzeniem – 16 stycznia br. – obchodzili Dzień Babci i Dziadka.

Zamysłem wnuków było zorganizowanie wspólnego wieczoru z kolędami. Ponieważ w budynku naszej szkoły nie ma sali, która pomieściłaby zaproszonych gości, spotkanie – dzięki uprzejmości Straży Pożarnej – odbyło się w remizie OSP.

Z radością informujemy, że zaproszeni goście dopisali znakomicie. Kochane Babcie i Drogich Dziadków serdecznie powitała dyrektor szkoły Zofia Podwika, zapraszając do obejrzenia jasełek przygotowanych przez uczniów.



W radosny i podniosły nastrój tajemnicy Bożego Narodzenia wprowadziła nas kolęda „Cicha noc” przywołująca do szopki betlejemskiej pastuszków, trzech królów, maluchów ofiarujących Jezuskowi swoje zabawki i książeczki. Sceny jasełkowe łączyły kolędy śpiewane przez chór dziecięcy, tańce „krakowiaków”, melodie wygrywane na cymbałkach i organach.

W świątecznym nastroju padały również słowa życzeń składanych przez wnuków: „obfitych łask Bożych i pomyślności, a wśród nocnej ciszy niech bije dla Was Najświętsze Serce Dzieciątka z Betlejem”.



Po zakończeniu części artystycznej kochanym Babciom i Dziadkom złożył życzenia ks. Mikołaj Piec i dyrektor szkoły p. Zofia Podwika, która równocześnie zaprosiła gości na poczęstunek.

Rozmowom przy stole towarzyszył śpiew grupy kolędniczej i zespół muzykujących dzieci.

Program artystyczny spotkania został opracowany przez p. Czesławę Rodak.

W przygotowaniu uroczystości pomagali też inni nauczyciele ze szkoły.

Był to niezapomniany wieczór, o czym świadczą łzy wzruszenia i słowa podziękowań składane na ręce pani dyrektor i organizatorów imprezy.

# Rozbawione koszulki

Stwierdzenie „Grottger się bawi” musi budzić zadziwienie, gdyż nazwisko malarza stereotypowo kojarzone jest z narodową irredentą.

Tymczasem Artur Grottger był z natury wesołkiem, żywiołowym balowiczem (narzeczoną Wandę Monne poznał przecież na balu lwowskiej socjety!), był też autorem śmiesznych frywolnych rysunków, zabawnych karykatur i autokarykatur. Kiedyś o tym obliczu Grottgera napiszemy obszerniej w „Kurierze Grybowskim”, dziś – nieco inny temat, choć pośrednio związany z Artystą – patronem grybowskiego liceum.

Pieczolowicie przygotowywany przez środowisko licealne bal karnawałowy został odwołany ze względu na słaby oddźwięk środowiska. Bilety wykupilo zbyt mało par, by impreza była opłacalna i mogła przynieść dochód szkole, a o to przecież Organizatorom szło!

Szkoda, bo program balu opracowany był arcyciekawie – liczne atrakcje, nagrody, niespodzianki, konkursy, których tu nie zdradzimy, bo chcemy, by pozostały „specialité de la liceum”. Może innym razem się przydadzą...

Jednakże przy okazji prac przygotowawczych mieliśmy okazję przekonać się o niezwyklej życzliwości i ofiarności ze strony wielu osób i instytucji, którym w tym miejscu należy się podziękowanie za deklarowaną pomoc. A zatem: Dyrekcja LO, Towarzystwo Wspierania LO, Rada Rodziców LO wyraża wdzięczność za włączenie się w organizację balu **nauczycielom**: Marii Filipowicz – Salarz, Małgorzacie Szkarłat – Mleczko, Agacie Siwiak, Stanisławie Krok, Jerzemu Wróblewskiemu; **rodzicom uczniów**: Irenie Ratusznej, Barbarze Haberce, Małgorzacie Obrzut, Krystynie Czaplńskiej – Greczyło, Tadeuszowi Paryle (przewodniczącemu Radzie Rodziców), Adamowi Krokowi, Wacławowi Romańskiemu, Janowi Gucwie, Antoniemu Matyce, Józefowi Laskoszowi; **sponsorom**: Spółdzielni Inwalidów „Karpaty”, firmie „Drimtex” z Warszawy, Browarowi – Grybów, Spółdzielni Handlowo – Przemysłowej „Składnica”; **właścicielom sklepów**: pp. Mordarskim, pp. Dwojakom, Jackowi Wiejaczce.



Wydatnie pomogła **licealna młodzież**, zwłaszcza klasy drugie. Pamiątki balowe oraz artystyczne przedmioty na aukcję wykonał nieodpłatnie radny miasta – Józef Góra, całością prac organizowanych koordynowali: dyr. Kazimierz Salarz oraz prezes TW LO – Grzegorz Radzik.

Okolicznościowe „rozbawione koszulki” z autokarykaturą Grottgera (opracowali graficznie – Dominika Maciejowska – II c) zafundowała szkole jako darowiznę Absolwentka – **Maria Bodak – Ogonowska**, a multiplikację nadruku na bawełnie wykonała firma „Drimtex”. **Janusz Tutak** – kierowca przewozowy „Serwisco” dostarczył cenny towar do liceum.

Mimo, iż bal się nie odbył – „rozbawione koszulki” trafią na licealne studniówki (2 i 9 lutego) oraz do rąk Absolwentów i Sympatyków szkoły, którzy zakupem zasilą budżet szkoły.

## JAKOŚĆ KOSZULEK PIERWSZORZĘDNA, ESTETYKA NIEPOWTARZALNA!

W różnych kolorach i rozmiarach do nabycia w LO!  
Cena 20 zł od sztuki.

Z upoważnienia TWLO i Rady Rodziców  
Maria Solarzowa

Od patrzenia w telewizor  
człowiek wcale nie robi się  
mądrzejszy ani ładniejszy



Krytyk z okienka

za: T. Raczek; w: TELE-TYDZIEŃ

Przez kilka miesięcy w Grybowie program I i II TVP „zjadały mrówki” i „przekreślały” możliwość ich odbierania nieznośne „pasy”. Podejmowano różne kroki interwencyjne; niestety – bezskutecznie. W końcu Burmistrz Grybowa wystosował pismo w tej sprawie do Telewizji Polskiej i Telekomunikacji Polskiej S.A.. Do każdej korespondencji - jako dowód rzeczowy - dołączona została kasetka video ukazująca specyfikę i charakter zakłóceń odbioru programu telewizyjnego.

W odpowiedzi dyrektor Regionu Technicznego w Krakowie p. Tadeusz Kowalski wyjaśnił co następuje: *Przeprowadzone przez pracowników Grupy Technicznej Urzędzeń Retransmisyjnych z Nowego Sącza prace zmierzające do likwidacji wymienionych zakłóceń pozwoliły na jednoznaczne stwierdzenie, że przyczyną tych zakłóceń nie jest wadliwa praca przemienników TV. W trakcie przeprowadzonych pomiarów stwierdzono, że źródłem zakłóceń jest wadliwie działające urządzenie Stacji Bazowej Telefonii Komórkowej, zainstalowane w obiekcie TSR Grybów. W związku z powyższym faktem, po dokonaniu stosownych uzgodnień z Operatorem Telefonii Komórkowej, będące źródłem zakłóceń urządzenie stacji bazowej zostało wyłączone do czasu dokonania jego naprawy. W obecnej chwili, po wyłączeniu urządzenia powodującego zakłócenia, jakość sygnału TV emitowanego przez przemiennik jest dobra. (od red.: - Fakt – jest dobra!)*

-TP EmiTel w Krakowie pragnie przeprosić mieszkańców Miasta Grybów za utrudnienia w odbiorze programów telewizyjnych, choć nie jest to sytuacja zawniona przez nas i wyrazić nadzieję, że tego typu problemy nie będą się już powtarzać”

Trzymamy za słowo! - red. KG

# Podaruj książkę do biblioteki

Pod takim hasłem zorganizowano w grybowskiemu Gimnazjum akcję, która trwała od 15. 11. do 7.12.2001 r. i miała na celu wzbogacenie zbiorów biblioteki szkolnej.

Zgodnie z wymogami nowych programów nauczania w gimnazjum pojawiła się konieczność wyposażenia biblioteki w lektury szkolne oraz inne pozycje książkowe, z których młodzież mogła by korzystać, uzupełniając swoje wiadomości i poszerzając zainteresowania. W edukacji młodego pokolenia literatura odgrywa znaczącą rolę, szczególnie w gimnazjum, które zgodnie z założeniami reformy ma przygotowywać i wdrażać uczniów do samodzielnego uczenia się. Niestety skromne środki finansowe, jakimi dysponuje szkoła, nie wystarczają na wyposażenie biblioteki we wszystkie potrzebne pozycje książkowe.

Hojność ofiarodawców przerosła oczekiwania pomysłodawczyni i organizatorki akcji, bibliotekarki szkolnej Pani Danuty Mól. W zbiorce książek włączyli się wszyscy – nauczyciele i uczniowie, dzięki którym zbiory biblioteki powiększyły się o 591 pozycji. Wśród nich znalazły się między innymi lektury szkolne i literatura młodzieżowa.

Uczniowie, którzy podarowali do biblioteki najwięcej książek, zostali nagrodzeni biletami do kina „Biała” na wybrany seans filmowy. Spośród ofiarodawców szczególnie wyróżniła się Natalia Kocoń – uczennica klasy 2b, która podarowała 58 książek. Najbardziej hojną klasą okazała się 2b, przynosząc 84 książki. Nagrodą dla zwycięskiej klasy będzie darmowy wstęp na dyskotekę szkolną organizowaną przez Samorząd Uczniowski.

Ponieważ akcję „Podaruj książkę do biblioteki” cieszyła się dużym zainteresowaniem młodzieży, dyrekcja postanowiła kontynuować zbiorce książek, która potrwa do końca roku szkolnego. Miejmy nadzieję, że tego typu akcje będą spotykać się ze zrozumieniem ze strony uczniów i ich rodziców, bo przecież mają one na uwadze przede wszystkim dobro młodzieży.

## Najbardziej hojni ofiarodawcy książek:

1. Natalia Kocoń	kl. 2b – 58 książek
2. Małgorzata Szeligiewicz	kl. 3b – 45 książek
3. Magdalena Petryła	kl. 1c – 37 książek
4. Artur Petryła	kl. 2a – 34 książki
5. Adrian Synowski	kl. 3b – 31 książek
6. Joanna Rzemieńska	kl. 1e – 24 książki
7. Małgorzata Krok	kl. 2a – 22 książki
8. Krzysztof Obrzut	kl. 1e – 15 książek
9. Katarzyna Mikrut	kl. 1a – 13 książek
10. Damian Nowak	kl. 3b – 12 książek

## Uczniowie, którzy włączyli się w akcję „Podaruj książkę do biblioteki”

1. Diana Kostrzewa	kl. 2b	16. Konrad Gawrys	kl. 3e	31. Tobiasz Piechnik	kl. 3f
2. Anna Janczyk	kl. 3d	17. Łukasz Jeżak	kl. 3e	32. Artur Pajor	kl. 3e
3. Magdalena Dyl	kl. 3f	18. Joanna Dyl	kl. 2e	33. Dawid Gruca	kl. 2c
4. Dariusz Motyka	kl. 3d	19. Natalia Szkutnik	kl. 3f	34. Joanna Kwoka	kl. 1a
5. Jadwiga Radziak	kl. 2e	20. Maciej Potoczek	kl. 1b	35. Barbara Schab	kl. 1b
6. Karolina Przetacznik	kl. 2e	21. Agnieszka Frejlich	kl. 3e	36. Justyna Pajor	kl. 2e
7. Agnieszka Krok	kl. 1c	22. Mirosław Zasowski	kl. 2b	37. Paulina Janusz	kl. 2e
8. Paweł Petryła	kl. 3d	23. Kinga Golyzniak	kl. 2c	38. Anna Kosztelewicz	kl. 1d
9. Barbara Janusz	kl. 1b	24. Joanna Krok	kl. 2d	39. Ewa Matuła	kl. 2d
10. Diana Dziedziak	kl. 3b	25. Karolina Krok	kl. 2d	40. Marcin Kurdziel	kl. 1d
11. Joanna Święs	kl. 2d	26. Karolina Górka	kl. 2a	41. Magdalena Gruszka	kl. 1a
12. Bartłomiej Kielbasa	kl. 1e	27. Mateusz Niepsuj	kl. 3f		
13. Iwona Radzik	kl. 2d	28. Jakub Niepsuj	kl. 1e		
14. Iwona Poręba	kl. 3f	29. Alicja Dobosz	kl. 2d		
15. Tomasz Rola	kl. 2b	30. Agnieszka Góra	kl. 1e		

Marta Michalik

## Pracoholizm nie grozi

Ci, dla których praca nie jest celem numer 1, mogą zacierać ręce. Tegoroczny kalendarz stwarza wiele okazji, aby kontakty z przełożonymi i współpracownikami ograniczyć do ustawowego minimum... Pierwsze miesiące roku nie stwarzają szczególnych okazji do popisu. Do dzieła można przystąpić dopiero na przełomie kwietnia i maja. W tym roku Święto Pracy i Święto 3 Maja przedziela czwartek, będzie on zapewne dniem do tzw. odpracowania. Pozostaje zatem wziąć urlop na ostatni poniedziałek i wtorek kwietnia, by mieć summa summarum dziewięć dni wolnego, z których tylko dwa obciążą nasze konto urlopowe.

Na kolejną okazję nie trzeba będzie czekać zbyt długo. Tegoroczne Boże Ciało przypada bowiem już 30 maja. Zakładając, że piątek 31 maja, zostanie „odpracowany” wyłania się możliwość 9-dniowych wywczasów (25.05-03.06), przy wybraniu z puli urlopowej trzech dni roboczych.

Podobny manewr da się przeprowadzić w sierpniu: gdzie święto Matki Boskiej Zielnej przypada w czwartek, co otwiera nam możliwość kolejnego 9-dniowego serialu.

Wrzesień, październik i listopad są wyraźnie chudsze, chociaż dwie listopadowe trzydniówki (Wszystkich Świętych w piątek, Święto Niepodległości w poniedziałek) nie są z pewnością rzeczą do pogardzenia.

Ostatni miesiąc roku wynagrodzi jednak tę wstrzeźliwość – układ kalendarza jest niezwykle korzystny dla amatorów „najdłuższych weekendów współczesnej Europy”. Przy założeniu, iż Wigilia i Sylwester będą niejako tradycyjnie już „odpracowane”, możemy od 21 grudnia do 5 stycznia 2003 r. być ciałem i duchem nieobecni w pracy przez dni szesnaście, przy zaangażowaniu w ten projekt zaledwie 5 dni z „normalnego” urlopu wypoczynkowego.

W ciągu całego roku można zbierać 140 dni wolnych od pracy – licząc urlop, soboty, niedziele i święta!

wg „tur” Długie weekendy 2002 – Dz.P.

# WOŚP w Grybowie pobiła ubiegłoroczny rekord !!!

Grybowianie w tym roku zapewne są szczęśliwi, że mogli okazać swą ofiarność podczas X Finału WOŚP. Szczęśliwi są również wolontariusze, bowiem w tym roku nie spotkali osób, które przechodziłyby obojętnie obok kwestarskich puszek. Każdy pragnął przyczynić się do ratowania życia noworodków z wadami wrodzonymi. Były sytuacje wzruszające do łez, kiedy to rodzice wraz z najmłodszymi pociechami przekazywali w woreczkach foliowych groszowe oszczędności. Było wiele osób mówiących wprost: „Żyje się nam ciężiej, mamy chudsze portfele, ale jesteśmy szczęśliwi, że możemy wspierać tak szlachetną akcję”.

Ogółem w Grybowie zebrano 13108 złotych 25 groszy oraz walutę obcą i kosztowności. Waluta została wymieniona przez Bank PKO S.A. na 73,68 Euro. Przelano również na konto Orkiestry 6 dolarów i 150 koron norweskich. W specjalnej paczce bankowej z bilonem zagranicznym ważącym 8 kg 10 dkg znalazły się kosztowności (5 pierścionków złotych i 2 srebrne, 3 srebrne spinki i 1 złoty łańcuszek) oraz pozostała waluta obca (hrywny ukraińskie, rupie Sri Lanka i korony słowackie).

Do zebrania tak dużej kwoty przyczynili się rodzice, nauczyciele i uczniowie szkół Miasta i Gminy Grybów. Dzięki serduszkowym zabawom zorganizowanym w Szkołach Podstawowych nr 1 i nr 2 w Grybowie, w Kąclowej, Krużlowej, Polnej, Stróżach i Wawrze pozyskano 1385,77 zł.

Miejski Dom Kultury zorganizował dwa koncerty i dyskotekę połączoną z aukcją dla młodzieży.

Oddzielna aukcja została zorganizowana w sali posiedzeń UM w Grybowie. Artyści profesjonalni i nieprofesjonalni: Józef Stec, Jan Skraba, Krzysztof Romanek, Grażyna Blicharz, Natalia Kłębczyk, Dominik Stefański, Piotr Obszarowski i Honorata Kruczek – przekazali swe prace by zasilić WOŚP. Obok prac artystów sztab licytował gadżety WOŚP: kubek, zegar, poduszkę, 5 koszulek, brykiet papierów mennicy państwowej. Dzięki przeprowadzonej aukcji zebrano 1076,77 złotych.

Sztab WOŚP w Grybowie dziękuje Mieszkańcom Ziemi Grybowskiej, Burmistrzowi Miasta, Miejskiemu Domowi Kultury, Policji, Młodzieżowej Radzie Miasta – za duże zaangażowanie równocześnie życząc Wszystkim samych radosnych dni.



Szef Sztabu WOŚP w Grybowie  
Anna Maślak

**Wolontariusze SP nr 1 w Grybowie:** Grażyna Orlewicz, Anna Kurdzielewicz, Tomasz Mitoraj, Grażyna Blicharz, Barbara Tarasek, Małgorzata Janusz, Bożena Marciniak, Barbara Obrzut, Wanda Worytko, Barbara Kala, Elżbieta Cygnarowicz, Elżbieta Treder, Ewa Nowak, Maria Koszyk, Zofia Wysowska, Małgorzata Święs, Beata Warzycka, Rita Sierbińska, Maria Krok-Koszyk, Anna Romanek, Anna Maślak.

**Wolontariusze SP nr 2 Biała Wyżna:** Czesława Rodak, Barbara Chronowska, Motyka Małgorzata, Iwona Kawa.

**Oraz:** Anna Kania i Artur Sierbiński



Pierwsza grupa przygotowuje się do kwesty:  
Anna, Robert, Filip i Michał Kaniowie



Grażyna Orlewicz wraz z uczniami na tle pierwszego  
w Grybowie billboardu



Współpracują dzieci z podstawówki i gimnazjum:  
K.Sarkowicz, J. Lichoń, Z.Kosiba oraz P. Demaj



Grupa Elżbiety Treder zebrała ponad... 800 złotych  
ciąg dalszy fotoreportażu na str. 32



Chwila odpoczynku po dopołudniowej kweście:  
M.Krok-Koszyk i B.Tarasek



Kolejne puszki. Grosiczków jest cała masa.  
A.Romanek, R.Sierbińska, B.Tarasek, B.Obrzut



B.Marciniak i E.Cygnarowicz podczas chwilowego odpoczynku



Rozpoczynamy aukcję licząc na hojność gości.  
Prowadzi A.Maślak; ostro licytuje Ola Ruda wraz z mamą



E.Nowak, M.Święś, A.Romanek, G.Orlewicz  
– kwesta skończona



Kwesta w MDK – szczęśliwe wolontariuszki: Z.Wysowska,  
B.Warzycka, A.Romanek i M. Świąś



Chcemy przesłać komunikat do sztabu w Warszawie.  
B.Obrzut, G.Orlewicz, M.Krok-Koszyk, B.Tarasek  
liczą pieniądze z pierwszych puszek



Dobiega północ – pieniądze komisyjnie przeliczone, protokoły  
podpisane. C.Rodak i R.Sierbińska.  
C.Rodak zebrała najwięcej pieniędzy spośród wolontariuszy.





Czy będziesz mi ufała? Pytałem  
pisząc palcem na szronie  
Szyby, która tajała od mojego  
tchnienia. Zmieszaliśmy  
oddechy, zamieniliśmy  
dłonie, otwarci na te same  
dźwięki i obrazy.

*Mieczysław Jastrun*

Na dworze wciąż mroźna zima,  
Dziewczyna różę w ręce trzyma.  
Dziwny strój Walentego – świat bajkowy.  
Wszystko się może zdarzyć  
w ten lutowy dzień.

*Helena Piasecka*

Ubiore Cię w błękit kwiatów,  
niezapominajek i bławatów,  
ustroję Cię w paproć młodą  
i świat rozświetlę Twą urodą.

*Kazimierz Przerwa-Tetmajer*

WALENTYNYKI – „nowomoda”, „amerykanizacja obyczaju” – i wiele innych karcących określeń.

A mnie się podoba! Podoba mi się i już!

Widzę, jak cieszą się na ten dzień i w tym dniu moje dzieci.  
Z oszczędzanych „kieszonkówek” pragną „kupić świat” dla  
swoich dziecięcych sympatii.

Ileż nadziei, emocji i wzruszeń...

Wiedzą, że są kochani. Ja wiem, że potrafią kochać.  
A, że pragną o tym powiadomić cały świat – to źle?

Syn pobiegł do swojej sympatii z różą. Córka otrzymała różę  
i... pierścione! Drugi syn ofiarował koleżance przytulankę –  
serduszkową poduszkę. Przyniósł ze szkoły ....pięć  
„walentynek” – a jakże – wierszowanych!

Mój mąż podarował mi „skrzydlate” serduszek, które  
przytulane krzyczy: „kocham cię!” Oczywiście – były także  
kwiaty, uroczysty obiad, mnóstwo dobrych słów i gestów.

Nie wszystkie się zmieściły w jednym dniu Walentego –  
wylewają się nadal jakby się rozmnażały niekontrolowanie  
poprzez wzajemne prowokacje zmysłów nas wszystkich.

Dlaczego więc mamy mówić NIE Walentemu? Tylko  
dlatego, że „nowy” a nie – „tradycyjny”?

Jak dla kogo. W mojej rodzinie była, jest a więc i będzie  
zaraźliwa miłość. Taka jest tradycja w mojej rodzinie. Może  
nie zawsze w dzień 14 lutego obdarowywaliśmy się „na  
dowód miłości” ale za to czyniliśmy to w różne dni roku  
niejako „bez okazji” – a właściwie „z bezustannej okazji”  
tkwiącej głęboko w naszych sercach.

Wiem. Z pewnością nie we wszystkich rodzinach  
funkcjonuje takowa „bezustanna okazja”. Może tym bardziej  
Im „amerykański” obyczaj stanie się przydatny dla  
przypomnienia, że istnieć może coś takiego co nawet  
kompromis czyni radością, radość sprawiając „dającemu”  
w większej być może nawet mierze niż „biorącemu”?  
A może „zarażą się manifestowaniem miłości” i nie bacząc  
na kartkę w kalendarzu będą to czynić na śniadanie, obiad  
i kolację?

Domyślam się, że głosy potępienia jakie dobiegają z różnych  
środków uzasadniają potępienie „komercjalizacją miłości”,  
„złą modą na zakupy” itp.

O czym ta mowa? Ludzie lubią prezenty i Walenty nie ma tu  
nic do rzeczy. Niektórzy także wiedzą, że najcenniejsze to,  
czego nie można kupić w żadnym sklepie świata – nawet  
w supermarkecie - i nieważne: niemieckim, szwedzkim, czy  
amerykańskim.

Oficjalnie składam wniosek: wypełniajmy własną treścią  
hasła i... KOCHAJMY SIĘ proszę Państwa!

– Kinga.

Samotność wśród kochających.  
Pytacie czy jest możliwą?  
Nie! Nie wierzę, że pytacie.  
Wiecie, że jest i jak boli również wiecie.  
Skąd bierze się takie uczucie i dlaczego?  
A może z nadmiaru miłości właśnie?  
Tej chroniącej przed smutkiem, zmęczeniem,  
zatraskaniem naszym codziennym,  
którymi kochając nie chcemy obarczać kochanych,  
a w konsekwencji niezaplanowanej  
stajemy się coraz bardziej odlegli sobie i ...obcy.  
Z czasem nie umiemy znaleźć drogi zgubionej ufności,  
chcemy krzyknąć, wyć z udręczenia samotnością,  
ale - że pośród kochanych – znów nie możemy,  
nie chcąc prowokować zatrzymania  
nad naszym smuteczkiem maleńkim  
a jakże ogromnym w przerastającej nas samotni  
wśród kochających...

*Józefina*



**Serce to cząstka człowieka,  
które tęskni, kocha i czeka.**

*Adam Mickiewicz*

Mają swoje plebiscyty różne tytuły prasowe. Dlaczego nie miałby plebiscytu zorganizować KURIER GRYBOWSKI? Nie znajdując usprawiedliwienia racjonalnego dla NIE – niniejszym:

### OGŁASZAMY PLEBISCYT GRYBOWIANIN ROKU 2002

#### Regulamin:

1. Celem plebiscytu jest wyłonienie pięciu znaczących w społeczności Grybowa postaci, których postawa względem spraw społecznych jest godną uznania i naśladowania.
2. Plebiscyt przebiega w trzech etapach:
  - I etap – zgłaszanie kandydatur. Aby wziąć udział w plebiscycie należy prawidłowo wypełnić – przynajmniej jeden - publikowany w KG kupon zgłoszeniowy oraz przesłać go na adres Redakcji w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31.08.br.. Ważne będą wyłącznie oryginały kuponów, a nie np. kserokopie. Dopuszczalnym jest na oddzielnych arkuszach papieru sporządzanie obszerniejszych rekomendacji dotyczących zgłaszanych osób.
  - II etap – to głosowanie na zgłoszone wcześniej kandydatury. Uczestnicy tego etapu – podobnie jak poprzedniego – proszeni będą o prawidłowe wypełnianie i przesyłanie do Redakcji KURIERA kuponów plebiscytowych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 stycznia 2003 roku. Każdy uczestnik głosowania może nadesłać dowolną liczbę kuponów, przy czym - podobnie jak w pierwszym etapie - ważne będą wyłącznie oryginalne kupony konkursowe.
  - III etap – podsumowanie wyników i wyłonienie „złotej piątki” najpopularniejszych w roku 2002 mieszkańców Grybowa; ogłoszenie wyników plebiscytu na łamach KURIER'a GRYBOWSKI'ego – pierwszego wydania w roku 2003;
3. Wypełnienie kuponu równoznaczne jest z pełną akceptacją powyższego regulaminu oraz wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych na potrzeby plebiscytu.

#### Kupon zgłoszeniowy plebiscytu GRYBOWIANIN ROKU 2002

Nazwisko i imię kandydata: \_\_\_\_\_

Charakterystyka: \_\_\_\_\_

Nazwisko i imię zgłaszającego: \_\_\_\_\_

Adres zgłaszającego: \_\_\_\_\_

Tel. kontakt. do zgłaszającego \_\_\_\_\_

Wypełnienie kuponu jest równoznaczne z pełną akceptacją regulaminu plebiscytu oraz z wyrażeniem zgody na wykorzystanie danych osobowych do celów konkursu.

# Bez paniki

Zjawisko wykupywania ziemi polskiej przez cudzoziemców budzi niepokój wielu osób. Wystarczy posłuchać któregoś z Hyde Parku nadawanego przez rozgłośnie radiowe, żeby usłyszeć, złowieszcze przewidywania. Grozi nam całkowite uzależnienie od obcego kapitału i zaraz potem upadek państwa.

Tylko właściciele ziemi nie ulegają panicznym nastrojom i zachowują spokój, jakby zjawisko w ogóle nie istniało.

Tymczasem istnieje naprawdę. Wykupiono już kilkadziesiąt hektarów, albo i więcej. Tyle według oficjalnych danych, które mogą być prawdziwe, ale równie dobrze mogą być zaniżone przez brzydali, działających w lokalnych samorządach na zlecenie wrogich i groźnych sił. Nie ulegając panice, która mąci jasność spojrzenia, należy jednak zastanowić się nad jakimiś krokami zaradczymi. Więc zastanowiliśmy się w parę osób.

- Można kupić ładną posiadłość ziemską w Hiszpanii – powiedziała baronowa Sołowiejczyk. – Jak nas tu wykupią ze wszystkiego, to tam będziemy na swoim. Warto się zabezpieczyć na wszelki wypadek. Są ogłoszenia w gazetach, może się nadarzyć coś odpowiedniego.

Projekt baronowej nie wyczerpywał wszystkich możliwości. Ponadto wymagał kupienia gazety, a nikomu nie chciało się iść do kiosku. - W Stanach Zjednoczonych ktoś sprzedaje ziemię na Księżycu – powiedział pan Qucia. Wstał pan Sołowiejczyk – idę po gazetę – powiedział. Na Księżycu nie ma ziemi – rzekł mgr Kukulczniański. - To grunty, zgodził się pan Qucia. - Grunt – to ziemia! – wtrącił Bezpalczyk. - Nie denerwujcie mnie dowcipami – poprosiła baronowa. Sprzedają działki na Księżycu. Co z tego? - Można kupić – powiedział pan Qucia. Człowiek będzie na swoim. Po namyśle żaden z projektów nie zyskał ogólnej aprobaty. Drogo, daleko, po cholere nam to?!

Siedzieliśmy zatroskani, kiedy przyszedł niejaki pan Suńchuńczyk. Rad z siebie jak mało kiedy. Bez gazety. - Wykupię ziemię niemiecką! – powiedział rozpromieniony. - Słodki Jezu! – zawołała baronowa Sołowiejczyk. - Dużo? Ile tej ziemi? - Wszystko – rzekł pan Suńchuńczyk. - Cały sklep!

Następnie poinformował nas, że w sklepach ogrodniczych można kupić wyłącznie niemiecką ziemię do kwiatów firmy Krone w dziewięciolitrowych opakowaniach. To rzuciło nowe światło na całą sprawę. Chyba warto wziąć to w swoje ręce i sprzedawać polską ziemię? Do kwiatów. Niech wykupują. Proszę bardzo.

za: Anatol Potemkowski w Dz.P. nr 163 (17 046) z dn. 14.07.



## Zagadka KURIERA

Z czym kojarzy Ci się ta –  
zmodyfikowana w Redakcji  
–fotografia?

Gdzie wykonano  
fotografię?

### KUPON KONKURSOWY KURIERA GRYBOWSKIEGO

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

Odpowiedź: \_\_\_\_\_

Wytnij i prześlij na adres:

Agencja Impresaryjno-Promocyjna PEGAZ-BIS

Redakcja KURIER GRYBOWSKI

33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3; skr. poczt. 121

# PIĘKNY JUBILEUSZ

W dniu 07.02.br. w SzP. nr 1 w Grybowie odbyła się niezwykła uroczystość zapowiadana wcześniej na łamach Dziennika Polskiego i Gazety Krakowskiej, a mianowicie spotkanie jubileuszowe z okazji 10-lecia Koła PTTK nr 2.

Przybywających na uroczystość gości już u samych drzwi witano sympatycznym akcentem stanowionym przez okolicznościowy znaczek autorstwa artystów – Wiesławy i Jana Kmaków z Grybowa.

Na sali czekały na gości trzy zestawy długich stołów pięknie nakryte, wystawa dyplomów zdobytych przez członków Koła oraz wystawa fotografii z wycieczek, rajdów i imprez, w których jubilat uczestniczył, a którą wraz z członkami Koła pieczołowicie przygotowały jego opiekunki.

Dziełem Grażyny Blicharz i Barbary Obrzut była piękna dekoracja sali podkreślająca charakter mającego się tu odbyć spotkania.

Obowiązki gospodyni imprezy wypełniała Grażyna Orlewicz, współzałożycielka i niezmordowana opiekunka Koła.

Na początku, serdecznie witała wszystkich przybywających na uroczystość uczestników, a następnie cały czas była wszechobecnym dobrym duszkiem i wodzirejem spotkania.

Przyznać należy, że gości znakomitych przybyło wielu i to z różnych stron, a w ich gronie nie zabrakło m.in. przedstawicieli Zarządów Miasta i Gminy Grybów, Honorowego Obywatela Miasta Grybowa, ks. Prałata Adama Kaźmierczyka – kustosza Muzeum Dekanackiego w Grybowie i miłośnika turystyki, który na dowód tego ostatniego przyniósł ze sobą swoją osobistą legitymację PTTK. W spotkaniu uczestniczyli także: Dyrektor Oddziału PTTK w Gorlicach p. Mieczysław Cyrkowicz, Zarząd i przedstawiciele Oddziału PTTK w Gorlicach na czele z p. Jerzym Forczek, przedstawiciele innych kół z gorlickiego Oddziału PTTK, przewodnicy z Oddziałów PTTK w Gorlicach i Nowym Sączu, przedstawiciele SHP "Składnica" i Sp-ni Inwalidów „Karpaty” w Grybowie, przedstawiciele Straży Granicznej z Wysowej i Krynickiej Grupy GOPR, pani Dyrektor Gimnazjum w Grybowie Maria Kubarek, dyrekcja i nauczyciele SP nr 1 w Grybowie i innych szkół.

Uroczystość uświetnili swoją obecnością rodzice członków Koła PTTK nr 2, sympatycy i przyjaciele turyści z Nowego Sącza, Gorlic i okolic.

Obecni byli również sponsorzy, dzięki hojności których Koło PTTK nr 2 mogło prężnie działać w ciągu 10 lat.

Historię i dzień dzisiejszy Koła PTTK nr 2 przypomniała zebrany w swoim wystąpieniu p. Grażyna Orlewicz:

Założycielkami Koła PTTK nr 2 przy Szkole Podstawowej nr 2 w Grybowie były nauczycielki: Grażyna Orlewicz i Nina Adamik-Skraba. Prace przygotowawcze do założenia koła rozpoczęły się w 1992 r. Rejestracja Koła PTTK nr 2 nastąpiła w 1993 r. w Oddziale PTTK w Gorlicach. Do czerwca 1999 r. Koło działało przy Szkole Podstawowej nr 2 w Grybowie. W związku z wprowadzeniem reformy oświaty i utworzeniem w byłej Szkole Podstawowej nr 2 Gimnazjum, działalność Koła PTTK nr 2 przeniesiono do Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie, przy której działa do dnia dzisiejszego. Od września 1999 r. współopiekunem Koła jest p. Barbara Obrzut. Członkowie Koła posiadają legitymacje członkowskie PTTK i książeczki GOT (Górskiej Odznaki Turystycznej). Przez okres 7 lat Koło PTTK nr 2 w Grybowie było jedynym kołem młodzieżowym przy Oddziale PTTK w Gorlicach,

a do tej pory jest jedynym w Grybowie. Od 1997 r. czyli od 5 lat Koło bierze udział w rajdach organizowanych przez Oddział PTTK w Gorlicach, takich jak: „Rajd Szlakiem Walk Operacji Gorlickiej”, „Rajd im. I. Łukasiewicza”, Rajd Beskidzka Jesień”, „Euro Rando 2001”, oraz licznych wycieczkach organizowanych przez opiekunów Koła. Organizowane wycieczki i rajdy dają dzieciom i młodzieży możliwość zdobywania punktów do odznak turystycznych. W latach 1998-2002 członkowie Koła zdobyli następujące odznaki GOT: popularne – 117; małe brązowe – 61; małe srebrne – 13; jubileuszowa – 1.

Jubileuszowe spotkanie było okazją do wręczenia 20 odznak popularnych członkom Koła z klas III-VI, oraz 8 małych brązowych członkom Koła z klas III, V i VI SzP. nr 1 w Grybowie. Równocześnie nowo przyjętym członkom koła wręczono książeczki GOT tj. Górskiej Odznaki Turystycznej.

ciąg dalszy str. 36



Okolicznościowa wystawa informująca o działalności Koła PTTK nr 2 była prawdziwie przebogata



Grażyna Orlewicz i Barbara Obrzut – opiekunki Koła PTTK nr 2 - organizatorki uroczystości jubileuszowych



Prezes Zarządu Oddziału PTTK w Gorlicach p. Jerzy Forczek dziękuje współzałożycielce Koła PTTK nr 2 p. Ninie Adamik-Skrabia

**ciąg dalszy do str. 35**

Ceremonii wręczania odznak i książeczek dokonali: prezes Zarządu Oddziału PTTK w Gorlicach p. Jerzy Forczek i przewodniczący Terenowego Referatu Weryfikacji GOT p. Andrzej Piecuch – którzy wraz z gratulacjami przekazywali wyróżnionym życzenia zdobycia kolejnych odznak GOT.

Z okazji jubileuszu 10-lecia Koła, jego opiekunki opracowały okolicznościowy folder, a także zadbały o wydanie pamiątkowych breloczków, które otrzymali wszyscy członkowie Koła i przybyli na uroczystość zaproszeni goście. Wydany został także śpiewnik piosenek turystycznych, który okazał się niezwykle pomocny przy wspólnym śpiewaniu.

Uroczystość była także znakomitą okazją dla szeregu zasłużonych podziękowań.

Podziękowania otrzymali więc sponsorzy za wieloletnie wspieranie Koła, dzięki któremu w ogóle mogło się ono rozwijać. Podziękowania skierowano również pod adresem nauczycieli i przewodników beskidzkich z Gorlic i Nowego Sącza za pracę społeczną na rzecz Koła PTTK nr 2.

Podziękowania otrzymali rodzice członków Koła, bez których życzliwego wspierania działalność Koła z pewnością nie byłaby możliwą w takim zakresie, jak jest realizowana, a także nie byłoby ... słodkiego poczęstunku w postaci pączków, faworków i różnych smakowitych ciast, którymi częstowano uczestników jubileuszowej uroczystości.

Gromkimi brawami dziękowano mistrzyniom ze szkolnej kuchni za wyśmienitą grochówkę.

Podziękowania otrzymała także współzałożycielka Koła p. Nina Adamik-Skraba oraz opiekunowie: Grażyna Orlewicz, Barbara Obrzut i Jerzy Udziela za ich trud i wspaniałą pracę z młodzieżą.

Opiekunowie Koła złożyli podziękowania dzieciom i młodzieży za pracę społeczną na rzecz Koła.

Szczególnie wyróżniono młodzież szkół średnich, która wyrosła w tym Kole, wręczając wszystkim mapy turystyczne wraz z podziękowaniem za wspólne wędrowanie i piosenką „Do widzenia przyjaciele”.

**Z kalendarza Koła PTTK nr 2**

- 1992** – rodzi się pomysł i trwają przygotowania do założenia Koła PTTK w Sz.P. nr 2;
- 1993** – rejestracja Koła PTTK nr 2 w O/PTTK w Gorlicach;  
- zapoznanie czł. Koła z historią i zabytkami miasta Grybowa;
- 1994** – wycieczki: Ciężkowice, Piwniczna, Koziniec i 3-dn. do Muszyny;
- 1995** – wycieczki: Biecz, Wysowa, Klimkówka, Chelm, Jaworze;
- 1996** – wycieczki: 3 dn. w Pieniny, kulig Podjaworze;
- 1997** – czł. Koła otrzymują pierwsze książeczki GOT; 2 dn. XVIII Rajd im. I. Łukasiewicza Gorlice-Bartne; wycieczki: 3 dniowa w Bieszczady, Rosochatka, Jaworzyna Krynicka;
- 1998** – uroczyste obchody 5-cio lecia Koła i wręczenie pierwszych odznak GOT; 2 dn. IV Rajd Szlakiem Walk Operacji Gorlickiej Siary-Magura Małastowska; 2 dn. XXVI Rajd „Beskidzka Jesień” Bartne-Magura Małastowska; wycieczka na Jaworze;
- 1999** – dwa kuligi na Podjaworze; I wycieczka na Słowację do Bardejowa; udział w VI Festiwalu Piosenki Turystycznej w Starej Wsi (zajęcie III m. i wyróżnienia); 2 dn. V Rajd Szlakiem Walk Operacji Gorlickiej Magura Małastowska – Siary; 2 dn. XX Jubileuszowy Rajd im. I. Łukasiewicza w Bartnem; od 1.09.99 r. – w związku z reformą oświaty działalność Koła zostaje przeniesiona do Sz.P. nr 1; 3 dn. XXVII Rajd „Beskidzka Jesień” Hańczowa-Wysowa;
- 2000** – wycieczki: Chelm, Jaworze, Ciężkowice, Krynica, Jaworzyna Krynicka; 2 dn. VI Międzynarodowy Rajd Szlakiem Walk Operacji Gorlickiej Uście Gorlickie-Wysowa; 3 dn. XXVIII Rajd „Beskidzka Jesień” Grybów-Wysowa;
- 2001** - 2 kuligi do Gładyszowa; Rajd „Euro-Rando 2001” Bartne-Regetów Niżny; 2 dn. XXIX Rajd „Beskidzka Jesień” Klimkówka-Wysowa; udział w VIII Festiwalu Piosenki Turystycznej w Starej Wsi (zajęcie II m.); organizacja I Festiwalu Piosenki Turystycznej w Grybowie
- 2002** – uroczyste obchody 10-lecia Koła PTTK nr 2.



Dyr. SzP. nr 1 w Grybowie mgr Jan Zięba otrzymuje podziękowanie za miłą współpracę od opiekunów i członków Koła



G. Orlewicz i B. Obrzut wręczają mapy turystyczne młodzieży szkół średnich. /piąta z lewej/ - p. Nina Adamik-Skraba



Członkowie Koła PTTK nr 2 z klas III-VI Szkoły Podstawowej nr 1 podczas występu

Sympatycznym akcentem uroczystości było wystąpienie ks. Prałata Adama Kaźmierczyka, który opowiedział o swoich przeżyciach turystycznych podkreślając znaczenie turystyki w kształtowaniu osobowości dzieci i młodzieży.

Atmosfera tego spotkania była niezwykle serdeczna. Uroczystość uświetnił występ zespołu SYNKOPA z Siołkowej prowadzony przez p. Mariana Bergańskiego, oraz prezentacje artystyczne Natalii Gurba, Moniki Krok i zespołu STOKROTKI z Koła PTTK nr 2. Gromkie brawa zebrały wszystkie śpiewające – przy akompaniamencie gitar Niny Kmak, Anety Kopek i Karoliny Michalik – dzieci.

Dzięki uprzejmości hojnych sponsorów, zaangażowaniu organizatorów, rodziców oraz młodzieży, obchody 10-lecia Koła PTTK nr 2 przy Szkole Podstawowej nr 1 w Grybowie na długo zapiszą się w pamięci wszystkich uczestników spotkania.

/red/

# JAK ŻYĆ BEZ BEZROBOCIA

Pani Elżbieta Mały jest kierowniczką filii Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Jeleniej Górze. Samo to stanowisko wskazuje, że urzędy pracy (jak sama nazwa wskazuje, zajmujące się niepracującymi) mocno się u nas rozgałęziły, gdyż Jelenia Góra jest miastem powiatowym i ani chyba istnieje w nim jeszcze Powiatowy Urząd Pracy. W dziedzinie tworzenia stanowisk dla urzędniczek WUP-y, PUP-y, GUP-y i OUP-y (co, nie ma jeszcze Urzędów Pracy w Osiedlach?) mają, jak widać spore osiągnięcia.

Poza malowaniem paznokci niektóre urzędniczki próbują czasem coś robić – tj. przerobić bezrobotnych na ludzi pracy. P. Mały dowiedziała się, że czeska firma – o miedzę, zaorana przez Straż Graniczną – poszukuje szwaczek. Więc zorganizowała spotkanie przedstawicieli tej firmy z kobietami – w mniemaniu p. Mały – „poszukującymi pracy”. To znaczy: z bezrobotnymi. To znaczy: pobierającymi zasiłek dla bezrobotnych – wynoszący w tej chwili, uwzględniając opiekę medyczną dla całej rodziny i obietnice emerytury, jakieś 900 zł miesięcznie.

Kandydatki na szwaczki – w liczbie bodaj 50 – przyszły i miały tylko jedno pytanie: czy jeśli odmówią tej pracy, to odbiorą im świadczenia? Gdy dowiedziały się, że nie – wstały i wyszły. To znaczy zostały trzy...

P. Elżbieta Mały gra pierwszą naiwną – albo i taka jest, co u kobiety nie jest wadą. Ja np. lubię pierwsze naiwne. Otóż p. Mały zorganizowała to spotkanie w Gryfie Śląskim – bo tam „bez pracy pozostaje kilkuset pracowników zakładów odzieżowych GRYFEX”. Więc p. Mały zwierza się „Gazecie Wrocławskiej”: „Chyba nigdy już nie zrozumieję bezrobotnych. Ludzie, którzy nie mają pracy, lekką ręką odrzucają przyzwoitą propozycję”.

P. Mały miała szansę na otrzymanie Nagrody „Kwaśnego Ogórka” – którą co tydzień przyznaje redakcja „Najwyższego CZASu” za Największe Głupstwo Tygodnia. Co tu bowiem jest do rozumienia?

Każdy normalny człowiek woli brać pieniądze za nic niż za ciężką harówkę. Skoro te panie dostają zasiłek dla bezrobotnych (nawet jeśli już nie dostają gotówki, to opieka lekarska i obietnica emerytury pozostaje...) – to po co mają pracować, zarabiać np. 1800 zł, z czego krwiopijczyca III RP zabierze na podatki, ZUS itp. 1100, pozostawiając 700? A koszt dojazdów do pracy lub żywienia poza domem... Czy to tak trudno zrozumieć?

W dodatku są to kobiety. Poza feministkami każda kobieta wie, że nie powinna pracować poza domem, bo w domu i tak jest dla niej dość roboty, i to poważnej – bo dziecko to nie papierek, który można podrzeć i przepisać na nowo, ani sukienka, którą też można spruć i na nowo zeszyć. Czy te kobiety mają jechać do Czech i codziennie dojeżdżać do domu, czy też wyjeżdżać na cały tydzień, zostawiając mężów na pastwę obcych bab, a dzieci na łaskę losu? Czy też opłacać pomoc domową – na tyle nieatrakcyjną, by mąż się nie zainteresował?

Te kobiety muszą pracować dlatego tylko, że III Rzeczpospolita odbiera ich mężom w podatkach mniej więcej tyle, ile one zdołają odrobić. Ale skoro są frajerzy, którzy umożliwiają odbicie tej straty bez pracy poprzez „zasiłek dla bezrobotnych” – to jazda, rejestrujemy się jako bezrobotne!

Co oczywiście, nie oznacza, że chcą one wyjeżdżać za pracą gdzieś na obczyznę... One w ogóle nie chcą pracować – a w rubryce „poszukująca pracy” tkwią tylko dlatego, że trzeba w niej figurować, by otrzymać zasiłek!

Socjaliści przekonują mnie, że (1) zasiłków dla bezrobotnych nie można zlikwidować, bo to „niehumanitarne”; i (2) problem nie jest duży, bo tylko 20 proc. bezrobotnych jest obecnie uprawnionych do pobierania zasiłków. W takim jednak razie należy spytać: skoro 80 proc. nie pobiera zasiłków i nie umarło jakoś z głodu, to niby dlaczego niehumanitarne byłoby odebranie zasiłków również pozostałym 20 procentom?!

No, i pozostaje kwestia tej części zasiłku, która nie jest wypłacana w gotówce...

Wyobraźmy sobie, że wszyscy obywatele Najśmieszniejszej Rzeczypospolitej uznają, że nie chce im się pracować – i przeżyją za 415 złotych miesięcznie. Co jest możliwe – ja potrafię całkiem syto zjeść za 5-6 złotych dziennie – choć na dłuższą metę te proste potrawy na pewno by mi się sprykrzyły. Nikt więc nie pracuje – ale opieka lekarska wszystkim przysługuje... A potem wszystkim trzeba wypłacić emerytury... To, że w tej chwili postępuje tak tylko część ludzi, nie zmienia zasady!

Na konferencji prasowej w Kłodzku wyjaśniono mi, że się mylę: przez ścianę z lokalem UPR graniczy jakiś urząd, który osobom pozbawionym już prawa do zasiłku dla bezrobotnych wypłaca „zasiłek socjalny”. Spytałem więc, ile on wynosi? Okazało się, że 16 (szesnaście) złotych miesięcznie!

Ludzie! Toż koszt utrzymania tegoż urzędu wraz z lokalem, urzędniczką, sprawdzaniem, komu się ten zasiłek należy itp. z pewnością jest znacznie większy niż te 16 złotych!

Może wreszcie by państwo przestało bawić się w prowadzenie tej śmiesznej - ale i kosztownej, a także demoralizującej – „polityki socjalnej”, pozostawiając to społecznym instytucjom charytatywnym, wliczając w to Kościoły, z rzymskokatolickim na czele, zlikwidowało te zasiłki, o tyle samo zmniejszyło podatki (umożliwiając kobietom, które tego chcą, życie z pracy i płacy męża) – a od razu by się okazało, że bezrobocie zniknęło jak ręka odjął!

No, tak: ale co wtedy robiłyby partie, które od tuzina lat walczą, walczą, walczą, walczą i walczą z bezrobociem? Czy skłaniałyby frajerów, by głosowali na dobrotliwych Ojców Narodu, szczerze zatroskanych losem bezrobotnych?

No, czym?

Nie, proszę Państwa: bezrobocie musi istnieć, by politycy mieli co zwalczać. I by p. Mały miała posadę, dzięki której czuje się „niezależna finansowo” od męża!

w: Dz.P. nr 209(17395) z dn. 07.09.01

Dobrym filozofem może być tylko człowiek, który niczego nie posiada, - ani rodziny, ani majątku, ani władzy, bo z tych wszystkich dobrodziejstw rodzą się przesady i zakuwają duszę w kajdany

Życie stawia ludzi na skrzyżowaniu wielu dróg, a mądrością jest wybór najbezpieczniejszej i najkorzystniejszej, chociażby była najdłuższa i najbardziej zgięta i połamana.

za: Aleksander Świętochowski w: Aforyzmy. Myśli.



# POCZTA KURIERA



## PASTERKA we Florynce

Od lat we Florynce nie było tak spokojnej Pasterki. Tę uroczystą, jedyną w swym rodzaju Mszę świętą uświetniła miejscowa orkiestra OSP i chórek kościelny. Po zakończonej ceremonii można było swobodnie wyjść z kościoła i iść do domu.

Na schody ani pod nogi nie spadła ani jedna petarda. To było wprost niewiarygodne. Czyżby wcześniejszy zakaz używania petard na terenie przykościelnym nielitościwie wiszący na tablicy ogłoszeń odstraszyl zuchwalców?

Czy młodzież już poważnie zaczęła traktować Pasterkę?. Nic nadzwyczajnego ale ta sprawa, zasługuje jednak na pochwałę, bo w tych czasach godne zachowanie jest niestety, ale wyjątkiem.

## W TRZECH KRÓLI..

W Święto Trzech Króli w kościele Parafialnym we Florynce tuż przed sumą odbyło się krótkie misterium Narodzenia Jezusa.

Było to odmienne od wszystkich jasełek przedstawienie. Pobudzająca wyobraźnię pantomima - brak było słów. Dopiero teraz kolędy ujawniły swą wielkość i nabrały znaczenia.

Aktorami byli lektorzy, ministranci i chórek parafialny. Najważniejszą rolę Bożego Dzieciątka zagrało chyba nie mające jeszcze roczku dziecko. Piękne szaty i powaga dodawały widowisku swoistego uroku.

Tekstem były kolędy - „Dzisiaj w Betlejem” - Maryja trzyma małego Jezuska na rękach, obok stoi Józef. Dziewczynki - aniołki tańczą i śpiewają - „Gloria” „Do szopy hej pasterze Teraz idą pastuszkowie w regionalnych góralskich strojach, klękają i wstają - śpiewają i grają panu naszemu.

„Mędrcy świata monarchowie” - śpiewają nie tylko artyści, ale i słuchacze. A oto, nadchodzą Trzej Królowie - oddają pokłon i składają swe ofiary. Na zakończenie rozlega się kolęda „Podnieść rękę Boże Dziecię”.

Dziecko przy dyskretnym pomocy „Maryi” unosi małą rączkę i błogosławi całej publiczności. Jest to moment bardzo wzniosły i jeszcze bardziej wzruszający a efekt doskonały.

Przygotowania Siostry Annes i wysiłek dzieci i młodzieży - opłacił się. To misterium było dopełnieniem głębszego przeżycia i zrozumienia tajemnicy Narodzenia Jezusa. Dając upust wyobraźni - chociaż przez chwilę znaleźliśmy się w Betlejem w ubogiej stajence.

A członkowie Żywego Różańca - którzy mają III Tajemnicę Radosną zwłaszcza dzieci, nie tylko odprawili, ale i bardzo głęboko przeżyli tę Tajemniczkę.

Corocznie przygotowywane są Jasełka w różnych formach. Jedno tylko pozostaje niezmiennie. To radość, iż było nam dane jeszcze raz przeżyć święto Bożego Narodzenia z wszystkimi jego akcentami.

*Teresa Kmak z Florynki*

## „Dziura”

Straszyć chłopą dziurą wielką,  
tak nikomu nie przystoi.  
Jak porównać chłopą z Belką,  
gdy się chłop dziury nie boi.

Jakże żyć w takiej krainie,  
kiedy wszystko tu zamiera.  
Belka pewnie z wodą spleśnie,  
gdy wybierzem znów Leppera.

Wiosna w styczniu nam nadchodzi,  
Lepper nowalijki sadi.  
Gdy już będzie po powodzi,  
w nowej biedzie będziem radzić.

Dzieciom podarujmy słońce,  
suchą bułkę, szklankę mleka,  
każdy kij ma po dwa końce.  
Lać wokoło i nie zwlekać.

I co Polsko z Ciebie będzie?  
I co biedni dzisiaj mają ?  
Kiedy dziury widać wszędzie,  
które jeszcze się zwiększą.

Zabrać chłopom resztę chleba,  
niech docisną bardziej pasy.  
Chłopom nic już nie potrzeba,  
więc zasadzić na wsi lasy.

Robotników pognać batem,  
niech się bezrobocie zwiększy.  
Ktoś kochany stoi za tym,  
chce krainę nam upiększyć.

Teraz teczki wielkie noszą,  
naród milczy, tylko czeka.  
Wciąż podatki nowe głoszą,  
ogłocić chcą człowieka.

Kasy chorych zlikwidować,  
pozamykać też szpitale.  
Lud przestanie wnet chorować,  
będzie zdrowo i wspaniale.

Dokąd to tak będzie trwało?  
Żebrzą w rządzie i Owsiaki.  
Ciągłe do tej dziury mało,  
jakiś Ty jest kraju, jaki?

Przyjdzie dzień i chwila nowa,  
nowa nadzieja się zbudzi.  
Wojna krajowo - bukowa  
zbawcą dla tych biednych ludzi.

Ile czasu już minęło,  
ile biedy znów upłynie...  
Oj, by się tu nie zaczęło,  
jak w dalekiej Argentynie.

*Stefan Korzeni*

# Widziałem jak płonęły wieżowce.

## Wywiad z Piotrem Gawrysiem z Grybowa

ciąg dalszy do str.2



Śłużby ratownicze wciąż w akcji

**M.S.-** Jak reagowali ludzie, którzy razem z Panem obserwowali atak?

**P.G.-** „Dla wszystkich był to szok. Nie było chyba człowieka, który by się tym nie interesował. Tak więc czytano prasę, oglądano TV, słuchano wywiadów z prezydentem Buschem. Moi znajomi (jak 90% Amerykanów) popierali odwet na Afganistan od samego początku. W chwili ataku ludzie byli w pracy, więc wszystko oglądali w TV.”

**M.S. –** Kiedy zobaczył Pan ruiny WTC? Co utkwiło w pamięci z tamtych dni?

**P.G. –** „Ruiny WTC zobaczyłem „na żywo” 3 listopada, w przeddzień powrotu do Polski, gdy szukaliśmy z kolegą na Manhattanie adresu jego znajomych. Widok był przerażający, wprost nie do opisanego! Fetor również – jakaś mieszanina spalenizny, azbestu, gnijących, zwęglonych ciał – okropne!

Zobaczyłem tam również budujące sytuacje – przykład społeczeństwa amerykańskiego, które jednoczy się w nieszczęściu, np. z prywatnych domów przez cały czas trwania akcji ratowniczej cywile wynosili żywność policjantom i strażakom. W oknach całej dzielnicy wisiały amerykańskie flagi, te flagi widziało się też na każdym samochodzie. Tam naprawdę była solidarność...

Zapamiętam też lotnisko – tłum amerykańskich żołnierzy, bardzo wnikliwa kontrola, 4-5 godzin czekania na odprawę. To co widziałem było wstrząsające; oby Bóg miał nas w swej opiece i oby nikogo już nie dotknął taki koszmar...”

**M.S.-** Dziękuję za rozmowę.

z Piotrem Gawrysiem rozmawiała Maria Solarz



Nowojorczycy dziękują straży i policji

**SZPU**  
**GRYBÓW**

**SPÓŁDZIELCZY ZAKŁAD  
PRODUKCYJNO USŁUGOWY  
W GRYBOWIE Z/S W BIAŁEJ NIŻNEJ**

33-330 Grybów, skr. poczt. 10; tel. (018) 445 06 11, fax (018) 445 06 33

oferuje:

- ▶ przeglądy rejestracyjne pojazdów w tym:
- ▶ **przeglądy samochodów zasilanych gazem**
- ▶ wymianę i serwis ogumienia
- ▶ wymianę oleju i drobne naprawy
- ▶ wykonanie konstrukcji stalowych
- ▶ piaskowanie
- ▶ malowanie



Stacja kontroli pojazdów oraz serwis ogumienia czynne:

- od poniedziałku do piątku w godzinach od 7<sup>00</sup> do 19<sup>00</sup>
- w soboty w godzinach od 7<sup>00</sup> do 13<sup>00</sup>

**Zapraszamy gwarantując  
wysoką jakość towarów i usług!**

## Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna SKŁADNICA

w Grybowie – Rynek 1, tel. 445 02 51

proceedzi sprzedaż (również na raty)

w swoich placówkach, sklepach i magazynach:

- artykułów spożywczych
- artykułów przemysłowych
- środków do produkcji rolnej



Szczególnie polecamy

**pieczywo i wyroby ciastkarskie**

własnej produkcji z Piekarni przy ul. Kościuszki, tel. 445 02 51



# Zapraszamy !

### IA TELEKOM

DOSTAWCA USŁUG INTERNETOWYCH

33-340 Stary Sącz, ul. Jana Pawła II 35;

tel. (018) 446-13-99, fax (018) 446 -26 -78

http:// [www.ia.pl](http://www.ia.pl), e-mail: [ia@ia.pl](mailto:ia@ia.pl)

**Grybów w INTERNECIE!**

Usługi internetowe:

- projekty stron www
  - konta e-mail
- serwery wirtualne

### BEZPŁATNA REKLAMA W INTERNECIE

#### UWAGA PODMIOTY GOSPODARCZE !!

W związku z uruchomionym w Internecie  
Portalem Miasta Grybów

[www.grybow.pl](http://www.grybow.pl)

informujemy o możliwości

**BEZPŁATNEGO WPISU DO BAZY  
TELEADRESOWEJ**

**WYSZUKIWARKI INTERNETOWEJ**

Jak to zrobić?

1. należy wejść na internetową stronę [www.grybow.pl](http://www.grybow.pl)
2. Na wyszukiwarce teleadresowej (w lewym dolnym rogu portalu) kliknąć „dodaj adres” oraz wypełnić formularz.

Jako oficjalny administrator Portalu życzę Państwu wielu korzyści oraz wszelkiej pomyślności.

Z poważaniem

*Bogdan Jamiński*

Miasto Grybów już w internecie. Na początku tego roku pod domeną: [www.grybow.pl](http://www.grybow.pl) <<http://www.grybow.pl>> Miasto Grybów uruchomiło własny portal informacyjny.

Pomimo że portal jest aktualnie w trakcie budowy, jednak już teraz łatwo zauważyć profesjonalną konstrukcję umożliwiającą szeroką pod każdym względem prezentację Miasta Grybowa. Na portalu odnajdziemy informacje o Mieście, jego historię, wszelkie przedsięwzięcia gospodarcze i kulturalne. Interaktywna mapa informuje o zabytkach, szlakach turystycznych, umożliwia przemieszczanie się do sąsiednich gmin i powiatów. Wyszukiwarka teleadresowa pozwala na darmowe umieszczenie się w bazie wszystkim instytucjom oraz podmiotom gospodarczym. Portal opracował i administruje Polski dostawca usług internetowych firma IA Telekom, pomysłodawca i operator projektu Interaktywna Polska [www.iap.pl](http://www.iap.pl) <<http://www.iap.pl>>, w ramach tego projektu wszystkie szkoły podstawowe i gimnazja z terenu miasta otrzymały darmowe utrzymanie na serwerze, gdzie mogą tworzyć własne strony internetowe oraz korzystać z uruchomionych kont poczty elektronicznej e-mail.

## KURIER GRYBOWSKI Gazeta Lokalna Miasta Grybowa

WYDAWCA: Zarząd Miasta Grybowa; 33-330 Grybów, Rynek 12,

tel./fax (018) 445 04 40, tel. 445 01 40, [www.grybow.pl](http://www.grybow.pl)

ADRES REDAKCJI: Agencja Impresaryjno-Promocyjna PEGAZ-BIS; 33-300 Nowy Sącz; ul. Narutowicza 3, pok. 110. tel./fax (018) 442 94 75

REDAKTOR NACZELNY: Elżbieta Leśniak-Pietruchowa, korektor Włodzimierz Pietruch oraz Społeczne Kolegium Redakcyjne. Sekretarz Redakcji (w siedzibie Wydawcy) – Alicja Rejowska, szef kolportażu – Szymon Jasiński.

Materialów nie zamówionych Redakcja nie zwraca zachowując sobie prawo do skrótów i zmian tytułów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zleczonych ogłoszeń oraz listów od czytelników.